Nr. 136 | Kraków, czwartek 16 czerwca 1927 | Należytość pocztowa opłacona ryczałtem Rocznik XXXVI

Cena numeru 20 gr.

Redakcja i Administracja: Kraków ul. Dunajewskiego 5
Telefon Redakcji 396
Telefon Administracji 310
Adres dla telegramów: NAPRZOD KRAKÓW

NAPRZÓD

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ

Miesięcznie zł. 4·50
Tygodniowo w Krakowie 1 złoty
Zagranicą miesięcznie 8 złotych
Wychodzi codziennie rano z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych
Konto PKO Kraków 400.670

Druga nota sowiecka

Litwinow chce w drugiej nocie nadrobić, co w pierwszej pominął, mianowicie wypisać się. To też użył sobie dowoli, jakoże papier jest cierpliwy, a rząd polski, w który ten pocisk papierowy wycelowano, też nie straci cierpliwości, która jest najlepszą bronią w walce z takim przeciwnikiem.

Metody dyplomacji sowieckiej nie różnią się wiele od metod dawnej dyplomacji carskiej. Jedna i druga ma silną stronę w tem, czego Rosji brakowało na polu bitwy: w ataku. Litwinow zrzuca odpowiedzialność za wszystko, co od r. 1920 między Polską a Rosją się stało, całkowicie na Polskę. Rosja była zawsze niewinnym barankiem, który nikomu wody nie mącił, a na którego wszyscy robili zasadzki i zamachy.

W obecnej dyplomacji europejskiej przeważa dyletantyzm. „Cechowych" dyplomatów, jacy przed wojną światową byli we wszystkich państwach regułą, teraz prawie niema. Ministrami spraw zagranicznych (Briand, Stresemann, Chamberlain, Vandervelde) są politycy, którzy nigdy żadnej szkody dyplomatycznej czy konsularnej nie kończyli. Ambasadorowie Niemiec to byli kupcy i przemysłowcy, ambasadorowie Stanów Zjednoczonych to przeważnie byli dziennikarze i bankierzy. W Rosji też niema zawodowych dyplomatów, gdyż nawet Cziczerin, który za czasów carskich służył w dyplomatycznym resorcie, zajmował w nim tak podrzędne stanowisko, że o jego zdolnościach świat dowiedział się dopiero za rządów sowieckich.

Pokazuje się tedy, że nie trzeba należeć do cechu, aby należycie wykonać swą robotę, ale ta reguła nie odnosi się do Litwinowa, który okazał się fuszerem. Zamiast roboty produkuje wypracowania szkolne, które nikomu nie są w stanie zaimponować. Litwinow chce narazie Polskę, bo do niej kieruje swe wypracowania, uczyć historji bieżącego czasu, od traktatu ryskiego począwszy a na zerwaniu przez Anglię skończywszy. Aby kogoś uczyć, trzeba samemu dany temat umieć i mieć dobrą wolę wiernego wykładania tegoż. Kto ma po swej stronie więcej grzechów w fakcie, że z traktatu ryskiego wiele postanowień nie weszło w życie, niech Litwinow rozpyta się swych współpracowników np. tych z działu rewindykacji zabytków.

Zastępczy komisarz ludowy dla spraw zagranicznych musiał po kilkuset wierszach wstępu dojść do tego, co go rzekomo najwięcej boli: do zabójstwa Wojkowa, do roli Polski w tym zbrodniczym czynie, do postawienia żądań, które winny czynu czy zaniedbania musi spełnić. Wszystko to bardzo piękne, tylko że szwankuje na podstawowym punkcie: Polska w czynie Kowerdy nie ponosi żadnej winy, nie może więc ponosić za niego żadnej odpowiedzialności. Wywody na temat angielski w nocie Litwinowa nie są dla Polski interesujące; niech się Rosja procesuje z Anglią, ale nie na grzbiecie polskim i nie kosztem polskich ustaw.

Jesteśmy przekonani, że w naszem ministerstwie spraw zagranicznych nie biorą zbyt tragicznie drugiej noty moskiewskiej. Najwyżej traktują ją jak ofertę na targu krakowskim, gdzie można oferowany towar kupić za połowę czy za mniejszą jeszcze cenę. Bolszewizm ma program maksymalny i minimalny — nota numer 2 należy do maksymalnego: stawia żądania, o których z góry wie, że są nie do przyjęcia, w tym celu, aby coś bodaj utargować. Jeżeli tego Litwinowi do szczęścia brak, można mu tę przyjemność zrobić tj. dać mu odpowiedź, aby nie miał żalu, że napisał „list, który go nie doszedł". Z tego potraktowania noty żadne nie grozi niebezpieczeństwo, bo jeżeli Woroszyłow odkłada wojnę na rok, dwa, to można z całym spokojem odłożyć ją i na termin późniejszy albo przełożyć ją na termin wcześniejszy, bo ani na jeden ani na drugi sowiety samodzielnego wpływu nie wywierają.

Za dużo nagromadziło się w ostatnim czasie klęsk na władcach sowieckich, aby im odmówić satysfakcji bodaj wyczerpującego wygadania się. Anglja rozmowy z nimi wogóle już ukończyła; do Chińczyków nie mogą już trafić, bo się skompromitowały pokornem przyjęciem takiego afrontu, jakim był napad na ich poselstwo w Pekinie. Cóż więc ma zastępczy komisarz ludowy dla spraw zagranicznych do czynienia, tembardziej że najważniejsze roboty sowietów: propaganda i masowe wyroki śmierci nie należą do jego zakresu działania?

Wobec tego rozgorączkowania, które Litwinow napewno symuluje, trzeba zachować zimną krew. Sowiety — powtarzamy — lubią się wygadać. Przykład tego dał Trocki podczas pertraktacji pokojowych w Brześciu Litewskim. Polska dyplomacja nie ma jeszcze tego nałogu, więc jej oczekiwana w najbliższych dniach odpowiedź wypadnie zapewne krótko i zwięźle: nie myśmy winni, że szaleniec czy zbrodniarz popełnił straszny czyn; nie na nas za to spada odpowiedzialność, a mimo to gotowi jesteśmy dać w ramach dopuszczalnych przez nasze ustawy i przez naszą chęć utrzymania nadal dobrych stosunków takie zadośćuczynienie, które będzie pełnem świadectwem naszej dobrej woli. Pozatem — nic, jak czekać na — trzecią notę.

POSEŁ DR HERMAN LIEBERMAN

„Prasa jest wolna"

Uwagi o nowym dekrecie prasowym

II.

Konfiskatę druku zarządzić może wedle dekretu prokurator, sąd lub **władza administracyjna** — tak i dotąd było. Zmiana w stosunku do istniejącego obecnie stanu polega na tem, że w sprawach konfiskat, władza administracyjna nie jest więcej skrępowana decyzją i opinją prokuratora. Zdawałoby się, że nikt inny tylko prokurator, jako rzecznik państwa w dziedzinie karno-sądowej, jest powołany do zarządzenia konfiskaty i postawienia wniosku o jej zatwierdzenie przez sąd. Prokurator jest organem fachowym w dziedzinie ścigania przestępstw, podczas, gdy zakres działania władz administracyjnych jest z istoty swej zgoła odmienny. **Dekret jednak w zupełności odbiera prokuratorowi prawo decyzji**, gdy konfiskatę zarządzi władza administracyjna pierwszej instancji, to jest starostwo, komisarjat rządu, względnie dyrekcja policji. Prokurator może być przeciwny konfiskacie, nie zmienia to bynajmniej postaci rzeczy, gdyż mimo swojego sprzeciwu, zakomunikowanego władzy administracyjnej, obowiązanym będzie przedstawić sądowi wniosek tejże władzy o zatwierdzenie konfiskaty. Jest to ze stanowiska wzajemnego stosunku władz **niedorzeczne**, a ponadto oznacza **wybitnie reakcyjne pogorszenie** dotąd obowiązujących ustaw prasowych.

Nie zachwycamy się liberalizmem naszych prokuratorów, lecz są oni bądź co bądź organami sprawiedliwości, obowiązanymi do działania w ramach ustaw sądowych. Przewodnią myślą zaś działania władz administracyjnych jest przedewszystkiem celowość; to też pozostawienie im swobody konfiskaty niejako po za plecami prokuratorów i wbrew ich opinji, stwarza wielkie niebezpieczeństwo dla niezależnej od Rządu, opozycyjnej prasy, wydając ją prawie na łup fantazji i samowoli policji i starostów.

Nie stanowi wielkiej pociechy możliwość uchylenia konfiskaty przez sąd i uzyskanie odszkodowania od skarbu państwa. W byłym zaborze austrjackim mamy pod tym względem bogatą kilkudziesięcioletnią praktykę za sobą. Pomimo nakazanego pośpiechu uchylenie konfiskaty wymaga upływu czasu, a uzyskane odszkodowanie nie stało nigdy w żadnym stosunku do poniesionych strat.

Do wypłaty odszkodowań skarb państwa ma twardą rękę, a zresztą uzyska się je w najrzadszych wypadkach. Tymczasem **bić będą w pismo częste konfiskaty**, bo wyposażono w to prawo znacznie liczniejsze od prokuratorów i znacznie mniej od nich obeznane z ustawodawstwem karnem władze administracyjne. O źle utajonej nieżyczliwości twórców dekretu względem prasy świadczy także wprowadzenie nakazów karnych w sprawach o przestępstwa prasowe. Jeżeli mianowicie sąd uzna, jako karę stosowną, pozbawienie wolności nie wyższe nad trzy miesiące, grzywnę do 1.000 zł. i konfiskatę druku, natenczas może **bez rozprawy i bez wysłuchania oskarżonego wydać wyrok skazujący.** Będzie to zatem wyrok sądowy, wydany trybem administracyjnym. Piszny przywilej, którym się obdarza li tylko prasę! Dekret prasowy pociesza skazańca słowami, iż **„nakaz karny doręcza się jak wyrok zaoczny, a wnieść będzie można sprzeciw w ciągu trzech dni od doręczenia nakazu".** Wedle ustawy o karnem postępowaniu sądowem, obowiązującej w byłym zaborze rosyjskim, termin do wniesienia sprzeciwu, w razie wyroku zaocznego, wynosi siedem dni; dekret skraca ten termin, widocznie w dowód szczególnej życzliwości dla dziennikarzy do trzech dni. Nie trudno odgadnąć, że w wielu wypadkach, tak krótki termin nie będzie być dotrzymany, a nakazy urosną w moc prawa.

Zbyt dużo miejsca zająłby omawianie dalszych części nowozadekretowanego prawa prasowego. Z niejednego przepisu wyziera **zasadzka i możność nadużycia** z krzywdą dla tej części prasy, która chce zachować sąd niezależny, a niema oparcia ani w rządzie, ani w żadnej warstwie lub grupie gospodarczo silnie uposażonej. Nie jest to przesadny pesymizm, jeśli się obawiamy, że ta tak drobiazgowa reglamentacja prasy pod względem porządkowym, którą widzimy w nowym dekrecie, i ten specjalny, surowy kodeks karny dla dziennikarzy w nim stworzony, skierują się **swem ostrzem w pierwszym rzędzie przeciw prasie ludowej i robotniczej.**

Opieramy się na doświadczeniu i znajomości metod rządzenia w centrum państwa i na prowincji. Dlatego też słowa, od których się zaczyna nowy dekret prasowy „prasa jest wolna", wydają nam się w świetle szczegółowych jego przepisów — grubą przesadą.

Ten wstęp w wielu miejscach kłóci się z główną treścią.

O drugim dekrecie, który wprost i bezpośrednio skierowany jest przeciw ogólnej wolności słowa, nie da się nic więcej powiedzieć ponadto, co już powiedziano i napisano u schyłku roku zeszłego, kiedy wzburzona opinja publiczna przypuściła szturm o uchylenie pierwszego dekretu, w tym przedmiocie przez rząd wydanego. Autorowie powtórzyli wszystko to, co już przez Sejm i całą opinję publiczną jednomyślnie zostało odrzucone. Rząd obstaje przy swoich, tak silnie potępionych pomysłach i podwyższonych sankcjach karnych, mimo że obowiązujące kodeksy karne dają władzom dostateczną możność wymierzania surowych kar „za rozpowszechnianie nieprawdziwych wiadomości i zniewagi".

Rząd trwa w swoim błędzie, **opinja publiczna wytrwać tedy powinna w obronie przed zamachem na wolność słowa.** Nowy dekret prasowy może być w niejednym kierunku poprawiony i uzupełniony.

O dekrecie, wprowadzającym nowe kary za rozpowszechnianie nieprawdziwych wiadomości, da się powiedzieć tylko jedno: caeterum censeo, delendum esse, to jest powinien jaknajprędzej zniknąć, niechaj wszelki ślad po nim zaginie! Republikańskiemu i demokratycznemu ustrojowi Polski honoru on nie przynosi.

19 czerwca — Dzień Kobiet pracujących

Jeszcze 172.131 bezrobotnych

Wedle wykazów państwowych urzędów pośrednictwa pracy zarejestrowanych było w tygodniu od 28 maja do 4 czerwca 172.131 bezrobotnych, w tem 129.853 mężczyzn i 42.287 kobiet. Ilość ta w porównaniu z tygodniem poprzednim wykazuje zmniejszenie się bezrobocia o 4.713 osób.

172 tysiące to nie jest już ćwierć miljona, jaką jeszcze przed kilku tygodniami mieliśmy, ale jest jeszcze liczbą dość wysoką, aby pobudzić do zastanowienia się. Niewątpliwie zrobiliśmy pod względem gospodarczym w ostatnich miesiącach znaczne postępy, a także sytuacja finansowa nie jest już tak rozpaczliwą, jak była np. przed rokiem. Bezrobocie bezwzględnie się cofa, względnie jednak zamienia się w instytucję stałą. Zaczyna wyglądać u nas podobnie jak w Angiji czy Austji — różnica jest tylko co do cyfr — mianowicie, że bezrobocie, które tam zaczęło się w 1920 r., trwa bez przerwy z większemi czy mniejszemi fluktuacjami tak, że wypłacanie zasiłków stało się jednem ze „stałych źródeł utrzymania" setek tysięcy ludzi.

U nas bezrobocie zaczęło się o kilka lat później, ale też wolniej kruszeje. Może to i naturalne, gdyż nasze odrodzenie gospodarcze nie odbywało się w temsamem tempie, co np. w Niemczech. Idzie to powolutku, a tymczasem jeszcze teraz w środku lata, w porze, kiedy roboty np. budowlane odbywały się najintensywniej, mamy przeszło 170 tysięcy ludzi bez pracy i bez zarobku. — Donoszą wprawdzie z centrów przemysłowych: z Łodzi, Białegostoku i t. d., że ruch w fabrykach ożywia się; widocznie jednak sam ruch fabryczny nie wystarcza na danie pracy wszystkim jej potrzebującym — trzeba pomyśleć o pracy i dla tych dziesiątków tysięcy, którzy robotnikami fabrycznymi we właściwem tego słowa znaczeniu nie są.

I tu właśnie dochodzimy do punktu centralnego całej kwestji bezrobocia. Pytanie jest: czy mamy zbyt mały przemysł, aby mógł zatrudnić wszystkich garnących się do niego, czy też ma zbyt wielu chcących znaleźć utrzymanie w pracy przemysłowej. Na drugie pytanie odpowiadają rolnicy: tak. Ich zdaniem odpływ ze wsi do miasta od pracy na roli do pracy w fabryce był zbyt silny, aby nasz, będący dopiero w rozwoju przemysł mógł wszystkich dać zatrudnienie. Rozumie się, że rolnicy nie chcą widzieć powodów masowego odpływu, mianowicie nędznych płac na wsi przy pracy cięższej niż w mieście. Bądźcobądź teraz odpływ ten ustał, gdyż nadwyżka ludności wiejskiej idzie na emigrację stałą lub czasową, a mimo to w mieście pracy dla wszystkich niema i zaczyna wyrabiać się nieszczęśliwy typ stałe bezrobotnego, osobnika niepotrzebnego w społeczeństwie, będącego dla niego ciężarem.

A więc chyba pierwsza przyczyna jest racjonalną: mamy zbyt mały przemysł, aby mogli się w nim wszyscy przedtem w nim zatrudnieni pomieścić? I tak nie jest, gdyż przecież cisami ludzie pracowali już w przemyśle przed r. 1924. przed rozpoczęciem się u nas bezrobocia jako zjawiska masowego. Mamy teraz przemysł tensam, ale o zmniejszonym rynku zbytu! Najważniejszy dla przemysłu rynek: wewnętrzny stracił dawną swą pojemność z powodu zubożenia społeczeństwa i z powodu drożyzny artykułów spożywczych, która uszczupla nawet konieczne wydatki na artykuły przemysłowe. Jeżeli dodamy do tego, że ruch budowlany u nas prawie nie istnieje, będziemy mieli wyjaśnienie, dlaczego mimo polepszonej konjunktury bezrobocie tak wolno maleje, że ciągle mamy jeszcze 170 i kilka tysięcy bezrobotnych.

Robienie nastroju pożyczkowego w Ameryce

Podobno rokowania pożyczkowe idą pomyślnie. Podobno rokowania dojrzały już do tego stadjum, że w najbliższych dniach kontrakt pożyczkowy będzie podpisany. Podobno rząd zrzekł się zamiaru przyjęcia pożyczki w drodze dekretu prezydenta Rzeczypospolitej, lecz przedłoży ją Sejmowi do aprobaty.

Używamy wyrażenia „podobno" na podstawie słusznych racyj. Dotąd bowiem nic pozytywnego o pożyczce nie wiadomo, natomiast gęsto krążą pogłoski — negatywne. A więc przedewszystkiem, że prezes Banku polskiego robi objekcje aż tak silne, że wysłano do Paryża ponownie delegację dla wyjaśnienia podniesionych wątpliwości. Rzecz ma polegać na tem, że nie wiadomo, jaki jest główny cel pożyczki: sanacyjny czy inwestycyjny. W pierwszym wypadku prezesowi Banku polskiego należy się głos, gdyż bankowi przypadnie najważniejsze zadanie przy unormowaniu warunków i rozmiaru sanacji.

Jeżeli nieznane są wszystkie wogóle warunki do pożyczki przywiązane, tak dalece, że jej wysokość, oprocentowanie, sposób użycia, kontrola itd. są tajemnicą, to z drugiej strony pojawiają się rozmaite oznaki wskazujące, że rząd nasz, idąc za przykładem innych państw, zaczyna robić nastroje, które przedstawić mają naszą sytuację finansową w najkorzystniejszem świetle. Propaganda ta polega na zachęcaniu publiczności — tu chodzi o publiczność amerykańską — do uważania polskich papierów pożyczkowych za dobrą i pewną lokatę kapitału.

Wczoraj dopiero zaobserwowaliśmy dwa sposoby robienia nastroju: miejscowy i zagraniczny. Pierwszy polega na tem, że ogłoszono wykaz dochodów i rozchodów państwowych za ubiegłych 5 miesięcy br. Cyfry podane są istotnie imponujące. Okazuje się, że dochody stale wzrastają w tym stopniu, że każdy miesiąc dawał nadwyżkę, co od stycznia do maja wynosi 118 miljonów zł. Ten wynik końcowy zaopatruje prasa lakonicznym komentarzem, że „sytuacja finansowa kształtuje się nadspodziewanie pomyślnie". Owszem, tak wygląda ona w świetle cyfr. Ogłoszono je w chwili, gdy — wedle pogłosek — rokowania finansowe zbliżają się ku końcowi, aby zademonstrować, że lokata gotówki w pożyczce polskiej jest rzeczą bez ryzyka, gdyż przy takich nadwyżkach oprocentowanie i amortyzacja podobno 60 miljonów dolarów nie przedstawia trudności.

Drugi sposób robienia nastroju pachnie trochę humbugiem. Ogłoszono w poniedziałek w południe, że złoty doznał na giełdzie nowojorskiej niespodzianej poprawy: z 11.25 na 14 dolarów za 100 zł. Miejsce wybrano odpowiednie, gdyż każdy wie, że w Nowym Jorku robi się miejsce na ulokowanie wszelkich pożyczek. Dla publiczności, niewtajemniczonej w arkana giełdowe, taki skok złotego musiał być zachętą do subskrybowania papierów polskich, dla banków zaś taka masowa subskrypcja przynosi wielkie zyski w formie wzrastających prowizji.

Niewiadomo, skąd ta wiadomość wyszła. Ostatecznie okazała się ona nieprawdziwą, prostym manewrem giełdowym ale w czyim interesie ten manewr zrobiono? Kto miał interes w tem, aby bodaj przez kilka godzin ludzie myśleli, że pożyczka polska jest nadzwyczajną okazją do zarobienia? Jeżeli się mówi o akcji spekulantów giełdowych, należałoby się zapytać, jacy to byli spekulanci: amerykańscy, robiący nastrój, czy warszawscy będący rzekomo ofiarami? Na to pytanie nigdy jasnej odpowiedzi nie będzie, jak wogóle nigdy niema realnych wyjaśnień rozmaitych zajść na giełdach. Może jednak pewna wiadomość będzie wskazówką, gdzie należy szukać sprawców tej pogłoski. Oto czytamy w „N. Fr. Presse" następujący telegram z Atlantic City pod datą 11 czerwca „Prezydent nowojorskiego National City Banku Charles Mitchell przestrzegł w wygłoszonej tu mowie Amerykanów przed tem, aby subskrybowali pożyczki zagraniczne. Występuje on za tem, aby kapitał amerykański lokowano przedewszystkiem w amerykańskich przedsiębiorstwach".

Mowa p. Mitchella była więc wprost wymierzona przeciw pożyczce polskiej, gdyż o innej większej pożyczce w Ameryce obecnie nie słychać. Być może, że przez p. Mitchella przemawia zazdrość pominiętego, ileże bank jego stoi poza konsorcjum pożyczkowem, bądźcobądź publiczne wystąpienie poważnego finansisty nie przeszło bez wrażenia i — rzecz zrozumiała — trzeba było mu przeciwdziałać. Jakże prostą jest rzeczą zademonstrować przeciw bojkotowaniu pożyczki tak silnym argumentem, jakim jest poprawa kursu waluty kraju zaciągającego pożyczkę!? Czy ta poprawa jest prawdziwą czy tylko fikcyjną, — tj. manewrem, — przeciętny czytelnik nie zorjentuje się. Kto w Ameryce zechce ulokować w pożyczce polskiej paręset czy parę tysięcy dolarów temu jego bankier pokaże odnośną notatkę w dzienniku, w którym nie bez jego interwencji była umieszczona i skrupuły małego finansisty znikną. A o małych głównie chodzi, bo ci stanowią masę, a pożyczkę tylko masy podtrzymują.

Taka jest historja dwóch ogłoszeń, jednego prawdziwego, drugiego zmyślonego. Oba pojawiły się widocznie w odpowiednim czasie — pożyczka jest zrobiona.

Echo reform Callesa

W STANACH ZJEDNOCZONYCH

Jak wiadomo, jednem z głównych zadań, które sobie postawił był Calles, było zreformowanie stosunków rolnych w Meksyku, gdzie ubodzy peoni (chłopi) dostawali od obszarników na odrobek to, czego wymagała ich nędzna egzystencja i nigdy nie mogli wyjść z długów — stawali się niewolnikami swoich pracodawców-wierzycieli.

Otóż w tym wypadku Meksyk posłużył widocznie za wzór szczycącym się swoją wyższością kulturalną — Stanom Zjednoczonym, które choć sporo wchłonęły ziem niegdyś w skład Meksyku wchodzących (wojna Stanów Zjednoczonych z Meksykiem, zakończona w r. 1847) nie wytępiły tych „patrjarchalnych" praw i zwyczajów.

Obecnie czytamy w nowojorskim „Nowym Świecie" pod tytułem **„Zniesienie niewolnictwa dłużników"**:

„W niektórych stanach amerykańskich utrzymał się do dziś dnia zwyczaj t. zw. niewolnictwa dłużników. Niewolnictwo dłużników pochodzi jeszcze z czasów hiszpańskich systemu kolonjalnego, kiedy to „peonów", którzy zadłużali się u swoich pracodawców, zmuszano tak długo za darmo pracować, dopóki nie odrobili swego długu. Większość pracodawców urządzała się w ten sposób, że, dając im towary na kredyt, trzymała ich w ustawicznem zadłużeniu. W ten sposób biedni chłopi stawali się kompletnymi niewolnikami, gdyż nigdy nie byli w stanie długu swego całkowicie spłacić.

Do pewnego stopnia niewolnictwo dłużników istniało również w Stanach Zjednoczonych, a mianowicie w stanach południowych. Gdy terytorja Arizona i New Mexico dopuszczone zostały do Unji, stwierdzono, że miejscowe prawa obu prowincyj uznawały ów system niewolnictwa dłużników. Uchwałą kongresu amerykańskiego z dnia 2 marca 1867 zniesiono oficjalnie niewolnictwo dłużników na całym obszarze Stanów Zjednoczonych, nie mniej jednak w pewnych stanach zwyczaj ten w dalszym ciągu się utrzymał.

Szczególnie w stanach południowych, gdzie plantatorzy walczyć musieli z wielkim brakiem sił roboczych, pracodawcy „kupowali" więźniów, t. j. płacili grzywny, na jakie za drobne przewinienia skazani byli okoliczni chłopi i w ten sposób wydostając ich z aresztu, zmuszali ich jednocześnie do podpisania dokumentu zadłużenia. Ponieważ chłop taki nie mógł się potem ze swych zobowiązań wywiązać, proponowano mu, by dług swój „odpracował" na plantacji. W ten sposób nieszczęśliwcy ci stawali się niewolnikami w pełnem słowa tego znaczeniu, gdyż choć pracowali uczciwie i rzetelnie, nigdy długu swego odrobić nie mogli, bowiem pracodawcy potrącali im zazwyczaj za utrzymanie i za rozmaite towary 90 procent całego zarobku.

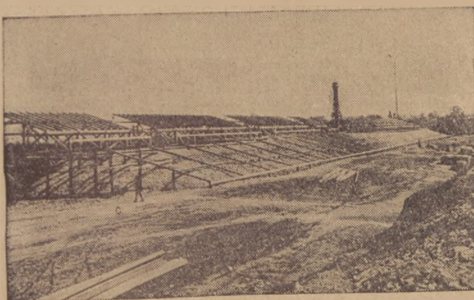
Nawet dzisiaj jeszcze od czasu do czasu rozpatrywane są przez sędziów federalnych sprawy dobrowolnego niewolnictwa. Wobec tego władze amerykańskie postanowiły wydać w najbliższym czasie rozporządzenia o zwalczaniu niewolnictwa dłużników, przyczem nieprzestrzeganie zakazu tego podlegać ma jak najsurowszym karom."

ZAPISUJCIE SIĘ NA CZŁONKÓW TOW. UNIWERSYTETU ROBOTNICZEGO

Olimpjada robotnicza w Pradze



Stadjon olimpjady. Budowa trybuny południowej.



Budowa trybuny północnej.



Główna trybuna północna. Loża prezydenta republiki.

LISTY Z KRAJU

Lisko, 8 czerwca.

WYBORY DO RADY GMINNEJ

W Lisku zostały rozpisane wybory do Rady Miejskiej. Jest to popis Obwiepolu, jak to krętemi drogami i ścieżkami iść zwykli ciurowie obozowi p. Dmowskiego. Rozpoczęło się od sporządzenia [illegible]wej listy wyborców, na które żydzi mieli stracić około 200 wyborców, a Rusini około 80 wyborców. No ale i jedni i drudzy połapali się należycie i nie dopuszczą do przemycenia arcygenjalnych pomysłów p. sekretarza Domaradzkiego, wielkiego człowieka do małych interesów, generalnego muzykanta (pod każdym względem!) z Obwiepolu tutejszego.

Czas już najwyższy, aby dotychczasowa gospodarka gminna uległa zmianie i by urząd gminny zaczął być urzędem publicznym, traktującym wszystkich obywateli na równi, a przestał być azylem dla niedołęgów umysłowych a przedewszystkiem podwórkiem — endeckiej kliki.

SKŁADKI

NA FUNDUSZ PRASOWY „NAPRZODU“. Jaglarz Józef zł. 3.

Polowanie na ludzi

(Korespondencja własna „Naprzodu“).

Lgota (powiat Chrzanów), 10 czerwca.

Dnia 1 czerwca br. o godzinie 3 w nocy poszło kilka kobiet do lasu hrabiów Potockich w oddziale myślachowickim, uzbierać dla bydła trochę trawy. Z kobietami poszedł Stanisław Staroń, lat 22, zamieszkały w Lgocie. Kobiety uzbierały trochę trawy, zaś Staroń wziął gałązkę drzewa. Gdy kobiety wyszły z lasu na pola udając się do domu, wybiegł nagle z lasu-gajowy p. **Warszawski** i zakrzyknął na uciekających:

— Stój, bo strzelam!

Przestraszone kobiety wraz ze Staroniem uciekały dalej, a wtedy gajowy **użył broni** i zranił ciężko Staronia kulą karabinową w lewą rękę poniżej łokcia. **Kula przeszyła Staroniowi również oba biodra i stargała mu pęcherz moczowy.** Natychmiast odwieziono go w **stanie beznadziejnym** do szpitala św. Łazarza w Krakowie.

Nikt tu nie będzie bronił kradzieży trawy czy drzewa. Zapytać jednak musimy, czy prawo pozwala gajowemu za taką drobną kradzież zabijać ludzi? Za trochę trawy lub gałązkę drzewa ma człowiek **płacić życiem?**

Za swój zbrodniczy czyn powinien p. Warszawski **odpowiedzieć przed sądem.** Zapytujemy, czy władze policyjne spisały sumiennie protokół i przekazały go władzom sądowym? Na miejscu są świadkowie, którzy całe zajście dobrze widzieli!

Gmina Lgota jest najbiedniejszą wioską w całym powiecie chrzanowskim. Liczy ona około 800 mieszkańców. Ziemi bardzo mało, dokoła jesteśmy otoczeni lasami hr. Potockich. Zwierzyna leśna wyrządza co roku w polach bardzo duże szkody, a wynagrodzenia za to znikąd niema. **Niema tu żadnego pastwiska, aby popaść trochę bydła;** co roku wnosimy prośbę to do województwa w Krakowie, to do administracji dóbr hr. Potockich, aby nam gdziekolwiek przydzielono kawałek gruntu na pastwisko, za zapłatą. Wszystkie prośby spotykają się z odmową, a **biedni ludzie muszą iść po trawę do lasu,** gdzie mogą to przypłacić śmiercią z ręki gajowego!

P. Warszawski widocznie nie zdaje sobie sprawy z wartości życia ludzkiego! **Strzela do człowieka jakby do zwierza!** Niedawno miał ponoć taki sam wypadek na poprzedniej swej posadzie i z obawy przeniesiono go w nasze okolice. I tu zaczyna uprawiać to samo, a bezkarnie! Za swój zbrodniczy czyn jest na wolności, chodzi uzbrojony i powiada:

— **Ja was tu pierony wszystkich powystrzelam.**

Domagamy się **natychmiastowego rozbrojenia tego zbrodniarza, zabrania go stąd i surowego ukarania.** Trzeba dodać, że podczas wojny p. Warszawski schował się na kopalnię „Piłsudski“ w Jaworznie. Po wojnie stał się **wielkim komunistą,** ale potem jak to często bywa z najskrajniejszej lewicy przeleciał na najdalszą prawicę.

Z TEATRU

Teatr im. Słowackiego: **„LATO“**, komedja w 3-ch aktach Tadeusza Rittnera

Wznowiona komedja śp. Rittnera „Lato“ (grana w teatrze krakowskim przed 8 laty) osnuta jest na życiu erotycznem histeryczek w sanatorjum, a więc na temacie modnym, jak świadczy ostatnia powieść Zofji Rygier Nałkowskiej „Choucas“, opisująca podobne środowisko. Sztuka Rittnera jest na pograniczu między dramatem a komedją, jak wogóle twórczość tego autora wykazuje skłonność do subtelnego poruszania się na pograniczach między nocą a brzaskiem, między rzeczywistością a imaginacją, itp. Może dlatego reżyserja nie dała „Latu“ jednolitego stylu i, aby uwydatnić to pogranicze, p. Sosnowski i p. Starska grali dramatycznie i psychologicznie, a pp. Zalewska i Czartoryska, oraz p. Suchcicki z brawurą szarżowali farsowo, reszta zaś zespołu, t. j. pp. Bednarzewska, Hańska, Kosmowska i p. Burnatowicz, trzymała się pośrodku pomiędzy dramatem a farsą, grając komedjowo. Młodziutki i miły p. Sawan wyrabia się coraz bardziej i wcale nieźle uwydatniał kontrastowe zmiany w usposobieniu neurastenika. Malowniczo ubarwiła scenę pani Juty gustownemi toaletami i pidżamami pań na tle ładnych dekoracyj p. Kudewicza. **E. H.**

Rozpowszechniajcie „Naprzód“!

Przegląd prasy

—o—

Druga nota sowietów do Polski. — Litwinow znalazł poparcie w „Głosie Narodu". — Nie tracić zimnej krwi. — Zjazdy stronnictw włościańskich. — Gorzkie żale Strońskiego.

Wszystkie dzienniki zajmują się drugą notą sowietów do rządu polskiego. Zgodne są przytem w potępieniu ohydnego zamachu Kowerdy, w podkreślaniu pokojowych dążeń Polski i w odparciu nieuzasadnionych roszczeń sowieckich.

„Ilustrowany Kurjer Codzienny" oświadcza:

> Chodzi o czyn Kowerdy, który nie jest Polakiem, lecz Rosjaninem. Chodzi o sprawę wewnętrzną rosyjską, która przypadkiem wydarzyła się na terenie polskim. Ani społeczeństwo polskie, ani rząd w najmniejszej mierze nie ponoszą za tę zbrodnię odpowiedzialności.

W sukurs bolszewikom przychodzi tylko „Głos Narodu", który niewiadomo skąd zaczerpnął wiadomość o tolerowaniu antybolszewickich rosyjskich organizacyj przez rząd polski:

> Opinja publiczna polska, odrzucając bezzasadne żądania Moskwy, domagać się jednak musi stanowczo od swego rządu, by pohamował te, któreby istniały jawnie czy tajnie organizacje rosyjskie, prowadzące walkę zbyt gwałtowną ze Sowietami. Dość mamy własnych sporów z Moskwą, angażowania nas w zatargi domowe rosyjskie nie chcemy. Jeśliby w zapowiedzianej nocie sowiety wskazały na jakąś istotnie „terrorystyczną" organizację, to rząd nasz winien zastosować wobec niej i jej członków represje, podobnie jak przed kilku laty postąpił wobec sawinkowców. Zrobić winniśmy dobrowolnie to, co jest naszym obowiązkiem, by tem mocniej odeprzeć nieuzasadnione żądania sowietów.

Na marginesie zaznaczamy: Jeśli słusznem jest żądanie, by rząd polski zlikwidował — o ile istnieją — organizacje, stawiające sobie za zadanie walkę z rządem rosyjskim, to jeszcze słuszniejszą rzeczą jest unicestwianie przez rząd polski stowarzyszeń, zmierzających do walki z rządem polskim — (Straż narodowa i różne inne bojówki faszystowskie).

„Nowy Dziennik" występuje przeciw sianiu alarmistycznych nastrojów i malowaniu djabła wojny na ścianie stosunków polsko-rosyjskich.

> ...nie należy tracić zimnej krwi, lecz należy zająć spokojne i rzeczowe wobec sowietów stanowisko. Nie wolno nam się dać wyprowadzić z równowagi. Świadomość, że za nami stoi cała Europa — z Niemcami lub bez, — powinna nam dyktować godne, lecz bardzo spokojne i bardzo trzeźwe metody postępowania. Daremnią zaprawdę byłaby katastrofa 1914 r., gdybyśmy przy pierwszej sposobności mieli powtarzać wszystkie ówczesne błędy, kroki i zaniechania...

Bardzo słusznie.

* * *

„Kurjer Polski" omawia zjazdy Stronnictwa chłopskiego i Wyzwolenia, — które w ostatnich dniach odbywały się w Warszawie.

> Po PPS zebrały się na obrady w Warszawie i inne stronnictwa lewicy, a mianowicie radykalne stronnictwa chłopskie, ażeby skreślić swoje stanowisko wobec rządu marszałka Piłsudskiego. Deklaracje ich nie mają coprawda charakteru wyraźnej opozycji, niemniej jednak są objawem pewnej pretensji do tego rządu za to mianowicie, że mówiąc słowami posła Daszyńskiego, przewrót majowy był rewolucją bez konsekwencyj rewolucyjnych. Do wyrazów więc hołdu dla osoby J. Piłsudskiego dołączyły się żale do osoby premjera, że rząd jest za mało radykalny.
>
> Zarówno Związek Chłopski, jak i „Wyzwolenie" idą tu ręka w rękę z PPS, zapowiedziały zwalczanie wszelkich zmian w ordynacji wyborczej, z góry potępiając je jako reakcyjne. Zarówno Związek Chłpski jak też ! Wyzwolenie domagają się oddzielenia w Polsce kościoła od państwa. Ostrze uchwał obu zjazdów nosi piętno wybitnie antyklerykalne, co jest objawem bardzo znamiennym, jako że chodzi przecież o stronnictwo chłopskie.

Z powodu obu tych zjazdów gorzkie żale wyśpiewuje p. Stroński w „Warszawiance":

> W tym stanie rzeczy nad naszemi obecnemi zamierzeniami państwowemi unosi się beznadziejne bałamuctwo. Jest rzeczą widoczną, że Europa zachodnia wzmacnia się ustrojowo, społecznie, gospodarczo, na trzeźwych podstawach, a niemniej widoczną, że Polsce jest to jeszcze bardziej potrzebne. Tymczasem tutaj stronnictwa, opłatające się koło rządu i wyrażające mu swe hołdy za korzystne dla nich zmiany w zarządzie państwowym, głoszą hasła rozstrojowe i wywrotowe, które ludność włościańską łudzą lub podburzają do wywłaszczań, wydają wojnę Kościołowi, podrywają zaufanie zagranicy. I dlatego te bałamuctwa, które w gruncie rzeczy przygotowuje ludność do wywrotu z powoływaniem się na rząd obecny, co bardzo im ułatwia rozognienie umysłów, nie są czczemi frazesami, lecz kryją w sobie znaczne niebezpieczeństwa.

Jeżeli Polska ma się wzmocnić „ustrojową społecznie, gospodarczo, na trzeźwych podstawach", to przedewszystkiem chjena we wszystkich jej odmianach musi raz na zawsze zniknąć z życia Polski. — Dla panów obszarników działalnością rozstrojową i wywrotową jest, gdy chłopi żądają ziemi. Naszem zdaniem, do rozstroju i „wywrotu" prowadzi egoistyczne stanowisko obszarników, — którzy swym dzikim uporem prowokują masy chłopskie. Przejście ziemi z rąk wielkich obszarników w ręce chłopskie jest nieuniknionym procesem dziejowym, który można odwlec, ale nie da się go powstrzymać. Jeżeli chłopi organizują się do walki o swe prawa, jeżeli łączą się do walki o demokrację, o rządy ludowe, — to jest to zjawisko pożyteczne i konieczne. Witamy je z zadowoleniem.

Przewiezienie zwłok Słowackiego na Wawel

PROGRAM DWUDNIOWYCH UROCZYSTOŚCI W KRAKOWIE

Posiedzenie ścisłego Komitetu przewiezienia zwłok Słowackiego na Wawel, odbyło się w poniedziałek 13 bm. pod przewodnictwem prof. Kallenbacha. Po wysłuchaniu sprawozdania prezydium z bytności u p. prezydenta Rzplitej i wicepremjera Bartla, ustalono program dwudniowych uroczystości, które odbędą się bezwarunkowo 27 i 28 czerwca. Pochód rozpocznie się dnia 27 bm. wieczorem od podkopu przy ul. Lubicz, skąd trumna zostanie przeniesiona do Barbakanu na noc. Prof. Kallenbach zakomunikował, że na mocy decyzji ks. metropolity Sapiehy, od stanowiska którego rząd uzależnił sprawę ustalenia daty, ze względów liturgicznych złożenie zwłok poety na Wawelu, jako akt religijny o charakterze pogrzebowym, nie może się odbyć w dniu świątecznym, tj. 29 czerwca, jak tego domagano się dla umożliwienia udziału masom pracującym. Wskutek tego uroczysty akt złożenia prochów Słowackiego w katedrze wawelskiej odbędzie się w dniu 28 czerwca (wtorek), jak pierwotnie zadecydowano.

Trudności techniczne połączone z ustawieniem trumny na wiadukcie zostały szczęśliwie pokonane.

P. rektor Gałczowski przedstawił plany i kosztorysy odpowiedniego urządzenia podkopu, piedestału w Barbakanie, rydwanu i trybun. Wszystkie jego propozycje zostały jednomyślnie przyjęte.

Co do mów, według wszelkiego prawdopodobieństwa przemawiać będzie na Wawelu marszałek Piłsudski.

Wobec ustalenia daty głównej uroczystości na dzień nieświąteczny, Komitet ścisły na wniosek wiceprezydenta Schneidra uchwalił zwrócić się do rządu, w szczególności do ministerstwa kolei oraz ministerstwa poczty dla **zwolnienia na ten dzień pracowników kolejowych i pocztowych w Krakowie** od pracy. Z tem samem, na wniosek posła Bobrowskiego, Komitet uchwalił zwrócić się do władz właściwych w sprawie **robotników salinarnych**, oraz postanowiono odnieść się **z apelem do wszystkich instytucyj przemysłowych o zwolnienie na ten dzień robotników od pracy bez potrącania im zarobku.**

Korzystając z obecności p. ministra Miedzińskiego w Krakowie, przewodniczący Komitetu prof. Kallenbach w czasie posiedzenia udał się do p. ministra i przedłożył mu sprawę zwolnienia pracowników pocztowych na dzień uroczystości od pracy. P. minister jak najchętniej przyrzekł spełnić życzenie Komitetu, obiecując równocześnie interwencję w tym samym kierunku u rządu i innych władz państwowych.

W dalszym ciągu posiedzenia prof. Kallenbach złożył sprawozdanie z czynności delegacji Komitetu w Warszawie i bytności u prezydenta państwa, premjera i wicepremjera rządu.

Dla omówienia szczegółowego programu w dniach najbliższych przybędzie do Krakowa szef biura prezydjum Rady ministrów dr. Grzybowski, tak, że na najbliższem już posiedzeniu Komitetu (w piątek) program uroczystości w całości zostanie ustalony i podany do publicznej wiadomości.

Jako drogę pochodu z Barbakanu ustalono w myśl poprzednich projektów następującą trasę: **ul. Basztowa, Sławkowska, Rynek A-B**, obok kościoła Marjackiego i pomnika Mickiewicza, obok Ratusza, **ul. św. Anny, ul. Straszewskiego i Podzamcze.**

KOMITET SPROWADZENIA ZWŁOK JULJUSZA SŁOWACKIEGO NA WAWEL zawiadamia: Biuro miejskiego komitetu obywatelskiego wykonuje swoje czynności codziennie od godz. 5 do 8 wieczorem w sali konferencyjnej magistratu na I. p., telefon 1051. Do powyższego biura należy w terminie **do dnia 20 czerwca zgłaszać udział w uroczystościach krakowskich**, w szczególności delegacje z podaniem ilości osób, zapotrzebowaniem pokoji hotelowych względnie kwaterunków zwykłych posiłków z kuchni obywatelskich względnie polowych. W biurze tem należy również **zamawiać miejsca na trybunach**, które będą ustawione wzdłuż ulicy Lubicz, na pl. Matejki w Rynku gł. i na dziedzińcu arkadowym na Wawelu.

Wiadomości polityczne

MINISTER ZALESKI O STOSUNKACH POLSKO-NIEMIECKO-LITEWSKICH

W wywiadzie udzielonym prasie zagranicznej w Genewie, minister Zaleski powiedział: W sprawie stosunków polsko - niemieckich, a zwłaszcza w sprawie pertraktacji o traktat handlowy, **pertraktacje te są w toku**. Główną przeszkodą jest załatwienie sprawy wywozu produktów rolnych, przeciwko czemu występują agrarjusze niemieccy, a zwłaszcza pruscy. Minister przypomina jednak, że **przy obustronnej dobrej woli** sprawa traktatu dojdzie do pomyślnego rozwiązania, jakoteż inne sprawy pośrednio z nią związane. Zapytany o stosunek Polski do kwestji kontroli zburzenia fortyfikacji na wschodniej granicy Niemiec, minister zaznaczył, że Polska nie ma bezpośredniego wglądu w tę sprawę, gdyż ostateczne jej załatwienie należy do konferencji ambasadorów, w której Polska nie zasiada. Minister przypomina jednak, że w ciągu bieżącej sesji sprawa ta znajdzie ostateczne rozwiązanie. Zapytany o stosunek polsko-litewski, minister **przypomniał** paradoksalność sytuacji, wytworzonej przez Litwinów, którzy uważają się dotąd za **pozostających w stanie wojny z Polską**, — gdy tymczasem **rząd polski wielokrotnie i oddawna zaznaczył, że pozostaje z Litwą na stopie pokojowej.** Dobra wola ze strony polskiej, okazywana w sprawie nawiązywania stosunków z Litwą, da niezawodnie wcześniej czy później pomyślne wyniki. Zapytany o znajdujące się na porządku dziennym bieżącej sesji **sprawy gdańskie**, minister zaznaczył, że są to wszystko **sprawy mniejszej wagi**. Rada na bieżącej sesji ustali kompetencję wysokiego komisarza co do transportu przez Gdańsk materjałów wojennych dla innych prócz Polski krajów, następnie wypowie się w kwestji fabrykacji aeroplanów, która to sprawa była już przedmiotem badania komisji doradczej Ligi narodów, wreszcie Rada Ligi będzie musiała zająć się sprawą ostatecznego załatwienia procedury przy wykonywaniu praw Gdańska na terytorjum w Westerplatte, oddanem Polsce w 1924 roku dla wyładowania amunicji.

NIEMCY ZNISZCZYŁY FORTYFIKACJE

Szwajcarska Agencja Telegraficzna dowiaduje się, że rząd niemiecki przesłał konferencji ambasadorów w Paryżu pismo, w którem zawiadamia ją oficjalnie o dokonaniu zniszczenia schronów betonowych i umocnień na wschodniej granicy Rzeszy. Do powyższego pisma dołączone zostały mapy oraz fotografje.

POROZUMIENIE ANGLJI Z EGIPTEM

Reuter dowiaduje się, że wysoki komisarz angielski doszedł do porozumienia z premjerem egipskim w sprawie końcowej wymiany not mających położyć kres obecnemu zatargowi.

WŁOCHY PRZECIW ZGODZIE JUGOSŁAWJI Z ALBANJĄ

„Vreme“ pisze: Wpływ Rzymu w Tiranie paraliżuje usiłowanie Anglji i Francji w kierunku zlikwidowania konfliktu. Wśród zabiegów, przewidywanych na wypadek całkowitego zerwania stosunków między Jugosławją a Albanją, znajduje się również zarządzenie zamknięcia granicy jugosłowiańskiej. W tej mierze zostały już wydane odpowiednie zarządzenia władz wojskowych. — Rząd czeka jeszcze dwa dni na ostateczną odpowiedź rządu francuskiego i angielskiego co do interwencji w Tiranie, poczem poseł albański w Białogrodzie otrzyma swoje paszporty.

KRONIKA

Kraków, 15 czerwca.

POMOC DLA OFIAR WYBUCHU W WITKOWICACH. Wojewódzkie biuro bezpieczeństwa komunikuje: Wobec podjętej przez nieuczciwych agitatorów akcji szerzenia nieprawdziwych pogłosek, jakoby rząd nie wyasygnował zapowiedzianej zaliczki w kwocie 500.000 zł. na zlikwidowanie skutku wybuchu prochowni w Witkowicach, krakowski urząd wojewódzki stwierdza, że kwota 500.000 zł. została przez rząd telegraficznie przekazaną już 5 czerwca, a więc w dniu katastrofy. Kwotą tą dysponował wojewoda krakowski w dniu 5 czerwca.

WYKŁAD B. PREMJERA ALEKSANDRA SKRZYŃSKIEGO. We czwartek 16 czerwca o godzinie 5 popoł. w auli Uniwersytetu staraniem akademickiego Związku pacyfistów b. premjer Aleksander Skrzyński wygłosi odczyt na temat: „Liga narodów a Polska“. Wstęp wolny.

CIĄGNIĘCIE LOTERJI FANTOWEJ NA DOCHÓD POGOTOWIA RATUNKOWEGO nie odbędzie się, jak ogłoszono, dnia 15 czerwca, lecz w terminie nieco późniejszym, który w najbliższym czasie poda się do wiadomości. Zaznacza się przytem, że pogotowie ratunkowe nikogo nie upoważniło do zbierania fantów i że wogóle żadnych fantów na loterję nie zbiera.

WIEC URZĘDNIKÓW ADMINISTRACYJNYCH. Z inicjatywy zarządu okręgu SUP w Krakowie odbędzie się 15 czerwca o godz. 18 w sali Towarzystwa rolniczego w Krakowie (plac Szczepański 8) wielki wiec manifestacyjny urzędników administracyjnych okręgu województwa krakowskiego. Porządek obrad: 1. Zagajenie. 2. Wybór Prezydjum. 3. Sprawa podwyżki płac. 4. Awans czasowy (automatyczny). 5. Dodatek mieszkaniowy. 6. Wolne wnioski.

LINJE AUTOBUSOWA KRAKÓW--N. SĄCZ uruchamia polski Związek turystyczny w dniu 20 bm. autobusem luksusowym szybkobieżnym „Lancia“. Wyjazd z pl. św. Ducha o godz. 8 rano, przyjazd do N. Sącza o godz. 11, wyjazd z Nowego Sącza o 17, przyjazd do Krakowa o 20'40.

MIEJSKA BIBLJOTEKA PUBLICZNA IM. DR. E. BANDROWSKIEGO. Stan miejskiej Bibljoteki publicznej składającej się z fundacji pamiątkowej ś. p. Kownackich, oraz z darów p. prezydenta miasta inż. Karola Rollego, inż. Karola Stadtmüllera, dra Tadeusza Kannenberga, dra Sternschussa i innych drobniejszych ofiar, — w dniu 1 bm. wykazywał 1743 dzieł — 2405 tomów. Po wcieleniu do Bibljoteki publicznej księgozbioru wyższych kursów dla kobiet im. dra Adrjana Baranieckiego 4002 dzieł — 5276 tomów, — całość wynosi 5745 dzieł — 7681 tomów. Bibljoteka umieszczona została w Miejskiem Muzeum przemysłowem przy ul. Smoleńskiej 9 i jest dostępna dla publiczności do korzystania na miejscu w godzinach wieczorowych od 5 popoł. do 8 wieczór.

REWIZJA HOTELI. Komisja miejska pod przewodnictwem wiceprezydenta m. W. Ostrowskiego przy udziale naczelnika Wydziału przemysłowego st. r. mag. Kubalskiego i referenta r. mag. dra Romańskiego, rozpoczęła w dniu wczorajszym objazd hoteli celem skonstatowania stanu ich z okazji zjazdu na sprowadzenie zwłok Słowackiego. Rewizja potrwa jeszcze kilka dni.

EGZAMIN DOJRZAŁOŚCI klasy VIII h. gimn. IV. im. H. Sienkiewicza w Krakowie, odbył się w dniach od 27 do 31 maja, pod przewodnictwem prof. Piotrowicza. Zdali egzamin dojrzałości: Ameisen Wilhelm, Bigo Bolesław, Fragner Stefan, Friedman Zygfryd, Janik Piotr, Jarosz Jan, Kohlberger Tadeusz, Korolewicz Jerzy, Kukuk Ernest, Kuliński Stanisław, Lewkowicz August, Liebeskind Adam, Majewicz Mieczysław, Mayer Zygfryd, Niemczewski Józef, Nowak Stanisław, Nowak Tadeusz, Nycz Michał, Obruśnik Antoni, Oskarbski Tadeusz, Pach Tadeusz, Pisz Tadeusz, Ramza Mieczysław, Rose Jerzy, Sira Witold, Skwarczyński Stanisław, Sożewski Roman, Statter Alfred, Stefaniuk Aleksander, Strzetelski Artur, Warchałowski Czesław, Wolf Jerzy. Reprobowano 6 uczniów.

EGZAMIN DOJRZAŁOŚCI w żydowskiem gimnazjum koedukacyjnem w Krakowie odbył się w dniach 1—8 czerwca 1927 pod przewodnictwem dyrektora Jana Friedberga. Za dojrzałych uznani zostali: Akerman Hersz Szymon, Amster Emil, Biegeleisenówna Debora, Blumenberg Efroim, Braunerówna Helena Rozalia, Bucheister Chaim, Cukerman Mojżesz Juda, Dreiblattówna Berta, Goldstoffówna Klara, Gutterówna Gustawa, Kanarek Izak, Kochówna Feige, Korngold Benjamin, Kühnreichówna Rozalia, Lender Pinkas, Lustgarten Szymon, Rimald Elimelech Simon, Rosenblumówna Sabina, Scheierówna Irma, Schmeidlerówna Regina, Seidenówna Ester, Spirówna Ewa, Spira Jozua, Sternfeldówna Perla, Weinberżanka Tola, Zollmanówna Rozalia. Nie dopuszczono do egzaminu dojrzałości 3 uczniów, przy egzaminie piśmiennym reprobowano 1 ucznia, przy egzaminie ustnym 2 uczniów.

WYPADEK PRZY PRACY. Pogotowie ratunkowe udzieliło pierwszej pomocy Wojciechowi Kopcie, robotnikowi, zajętemu w jednej z fabryk w Borku Fałęckim. Nieszczęśliwemu kawał żelaza przygniótł lewą stopę. Nadto Kopta doznał rany na ręce. Po założeniu opatrunku, ofiarę zawodu przewieziono do szpitala.

POTRĄCONY PRZEZ TRAMWAJ. Henryk Frisler z Rozchodowa przechodząc w Krakowie ul. Szewską został potrącony przez wóz tramwajowy Nr. 24, skutkiem czego doznał obrażeń cielesnych.

PIORUN W MYDLNIKACH. Podczas onegdajszej burzy uderzył piorun w dwór w Mydlnikach. Mimo, że piorun uderzył w gromochron i spłynął do ziemi, detonacja była tak silna, że wskutek wstrząśnienia porozbijały się talerze i pospadały ze ścian obrazy.

ŚMIERTELNA BÓJKA POBOROWYCH. Dnia 13 bm. po odbytym poborze rekrutów przyszło w Giebułtowie między poborowymi do sprzeczki i bójki, w której Jan Farat, lat 23, z Giebułtowa, ugodził nożem Piotra Nowaka, lat 21 z Giebułtowa tak, że Piotr Nowak zmarł natychmiast. Farat również pokaleczył nożem brata zabitego Władysława Nowaka, lat 19. Dnia 14 bm. oddał się Farat sam w ręce policji w krakowskim urzędzie śledczym.

HISTORJA DWÓCH KARTEK. Miller Stanisław, zam. ul. Kalwaryjska 68 zgłosił w policji, że skradziono mu z niezamkniętego mieszkania 2 kurtki. Pod zarzutem tej kradzieży aresztowano Franciszka Ruska, lat 28 i Marję Pudzia, lat 24, którzy w dniu tym zabawiali się wspólnie z Millerem w szynku, a po odprowadzeniu go do domu, gdy ten usnął zabrali owe kurtki. Skradzione kurtki odebrano i zwrócono poszkodowanemu.

—ooo—

UROCZYSTA AKADEMJA KU CZCI JULJUSZA SŁOWACKIEGO odbędzie się dziś we środę o godzinie 8 wieczorem w sali Klubu społecznego (Rynek główny 32, II piętro). Program: 1) prelekcja dra M. Janika o twórczości Słowackiego; 2) deklamacje artystów teatru im. J. Słowackiego: pp. Starskiej, Sochy i Rozmarynowskiego. Wstęp dla członków i wprowadzonych gości.

MARSZAŁEK PIŁSUDSKI W RADJO W sobotę 18 bm. o godzinie 11'20 nadane będzie przez radjo przemówienie marszałka Piłsudskiego z okazji zjazdu oficerów rezerwy w Krakowie. Marszałek Piłsudski wygłosi swoje przemówienie przed mikrofonem, ustawionym w Belwederze, a przemówienie to będzie transmitowane do Krakowa i przez megafony Polskiego Radja nadane w sali Kasyna Oficerskiego, w którem odbędzie się zjazd oficerów.

PROF. FRANCIS DELAISI będzie mówił dziś we środę o godzinie 5 popołudniu w auli Uniwersytetu na temat: „Les nouveaux problèmes de l'organisation européenne“. Odczyt ten urządza akademicki Związek pacyfistów. Wstęp wolny.

POLSKA YMCA PRZYJMUJE ZGŁOSZENIA NA POBYT CHŁOPCÓW W OBOZIE LETNIM POD MSZANĄ DOLNĄ na miesiąc sierpień. Na lipiec miejsc już niema. Z powodu wielkiej ilości zgłoszeń zamiejscowych pośpiech wskazany, tembardziej, że ilość miejsc na sierpień jest mniejsza niż na lipiec. Położenie, urządzenie i organizacja obozu, a przedewszystkiem duch i atmosfera, jakie w nim panują, zapewniają chłopcom miły i zdrowy pobyt, sport, rozrywkę, wycieczki i kształcenie charakteru. Opieka idealna, gdyż na każdą siódemkę chłopców przydziela się jednego opiekuna-instruktora. Informacje, prospekty, zgłoszenia w biurze Polskiej Y. M. C. A., ul. Krowoderska 8, od godziny 9 rano do godziny 9 wieczór. — Tel. 24-36.

WPISY DO PAŃSTWOWEJ SZKOŁY SZTUK ZDOBNICZYCH I PRZEMYSŁU ARTYSTYCZNEGO. Aleja Mickiewicza 5, odbędą się 21 czerwca br. o godzinie 9 rano, poczem nastąpi egzamin wstępny. Szkoła ta posiada 2-letni wydział ogólny i 6 szkół specjalnych, a mianowicie: architektura wnętrz, malarstwo dekoracyjne, grafika, szkoła tekstylna, rzeźba, szkoła ceramiki, kursa garncarsko-kaflarskie oraz publiczna sala rysunków. Frekwencja wynosi ponad 200 uczniów i uczenic. Szkoła uzyskała dotychczas w rozmaitych konkursach na projekty z zakresu przemysłu artystycznego ponad 400 nagród oraz rozmaitych odznaczeń.

TEATRY I KONCERTY

Z TEATRU M. IM. J. SŁOWACKIEGO. Na dzisiejszem przedstawieniu popularnem „Maleństwo“. — Jutro wraca na afisz ostatni raz w tym sezonie „Akropolis“ Wyspiańskiego. Na ogólne żądanie poraz 34 w piątek „Proboszcz wśród bogaczy“. Tydzień Słowackiego zagaj w niedzielę 19 bm. „Książę Niezłomny“, który po przeszło półrocznej przerwie powraca w obsadzie premjerowej.

OPERA KATOWICKA POD DYR. K. BIERNACKIEGO przybywa w całym swym zespole z chórami, baletami, orkiestrą i dekoracjami do Krakowa i rozpocznie w dniu 1 lipca w teatrze im. J. Słowackiego krótkie stagione operowe, w którem zaprezentuje cały szereg oper, a między niemi nową operę Bolesława Wallek-Walewskiego, która entuzjastycznie przyjętą została w Poznaniu.

OSTATNIE PRZEDSTAWIENIE DLA DZIECI I MŁODZIEŻY „RÓŻE MAŁEJ KRÓLEWNY“ odbędzie się dziś we środę o godzinie 3 popołudniu w teatrze „Bagatela“. Bilety od 50 groszy do 2 złotych, loże 6 zł. i 4 zł. do nabycia przy kasie teatru w dniu przedstawienia od godziny 9 rano.

FESTIWAL NA WAWELU odbędzie się dziś o godzinie 8 wieczór na dochód pogotowia ratunkowego. Poemat „Carnaro“ w wykonaniu orkiestry symfonicznej Związku muzyków, pod batutą kompozytora O. B. Rizziego będzie prawdziwą atrakcją tego wieczoru. Pozostałe bilety do nabycia w kasach na Wawelu od godziny 6 wieczorem. Zniżki dla wycieczek z poza Krakowa oraz dla większych grup uczniów ze szkół średnich i powszechnych wydaje kancelarja pogotowia od godziny 10—12 przedpołudniem i od godziny 4—5 popołudniu.

SPORT

LEGJA (Warszawa) — JUTRZENKA. Zawody w piłkę nożną odbędą się we czwartek 16 bm. o godzinie 5'30 popołudniu na boisku „Jutrzenki“. Poprzedzą o godzinie 3'30 zawody drużyn młodszych.

CZARNI — MAKKABI II. Zawody powyższych drużyn odbędą się we czwartek 16 bm. o godzinie 11 przedpołudniem na boisku „Makkabi“.

LEKKOATLETYCZNE MISTRZOSTWA KRAKOWA. W dniach 24—26 bm. organizuje sekcja lekkoatletyczna KS Cracovia na wojskowym stadjonie sportowym okręgowe mistrzostwa lekkoatletyczne na rok 1927. Program obejmuje: biegi na 100, 200, 400, 800, 1.500, 5.000, 10.000, 110 i 400 m. przez płotki, sztafetowe 4 × 100, 4 × 400, skoki w dal, w wyż, o tyczce, trójskok, rzuty oszczepem, dyskiem, kulą dowolną ręką i oburącz, oraz rzut młotem. Mistrzostwa te to najważniejsze zawody lekkoatletyczne sezonu.

OLIMPJADA ROBOTNICZA W PRADZE. Dotychczasowe zgłoszenia z zagranicy są następujące: Niemcy 1.000 zawodników, Węgry 53, Szwajcarja 12, Belgja 20, Francja 12, Polska 17, Anglja 6, Łotwa 20, Ukraina 100, Jugosławja 10. Z Austrji przybędą trzy ekspedycje. Finlandja przyrzekła wysłanie swych najlepszych lekkoatletów. Z Rumunji przybędzie drużyna piłki nożnej. Nad organizacją i przygotowaniem olimpjady pracuje komitet, złożony z 5.500 ludzi. Dnia 26 czerwca rozpoczyna się olimpjada dniem młodzieży, przy udziale 12.000 ćwiczących. W tymże dniu przeprowadzony będzie gwiaździsty bieg sztafetowy przez Pragę, występy poszczególnych okręgów Pragi itd. Główne uroczystości odbędą się w dniach 2—6 lipca.

—ooo—

Z Polski

WYBORY WARSZAWSKIE ZATWIERDZONE. Ministerstwo spraw wewnętrznych rozważyło protesty komitetów wyborczych listy Nr. 7 i Nr. 10. Ministerstwo odrzuciło obydwa te protesty jako bezzasadne, a jednocześnie zatwierdziło wybory do warszawskiej Rady miejskiej.

KRWAWE ZAJŚCIE NA DWORCU. W poniedziałek rano na dworcu głównym w Warszawie, jednemu z pasażerów skradziono teczkę w której m. in. był rewolwer. Wywiadowcy policji śledczej otrzymali poufne informacje, iż wieczorem złodziej znajduje się znowu na dworcu. Po odszukaniu go w tłumie publiczności, gdy usiłowano go aresztować, wyciągnął skradziony rano rewolwer i kilkoma strzałami ranił ciężko wywiadowcę Aleksandra Złotaszewskiego, poczem wystrzelił kilkakroć do siebie samego. Złodziej nazywa się Władysław Chmielewski i na skutek strzałów, znajduje się w agonji.

STAROSTWO SAMBORSKIE ROZWIĄZUJE ZWIĄZEK ROBOTNIKÓW ROLNYCH. Starosta w Samborze pozwolił sobie na aresztowanie robotników rolnych za ich współudział w święcie majowem. Jeszcze nie przebrzmiało echo tego skandalu, a już do tej sprawki dołącza się nowa. Starostwo zawiesiło działalność Związku zarządzeniem z dnia 5 czerwca b. r., a postępek swój uzasadnia tem, że któryś z członków Związku na zgromadzeniu przedwyborczem w Hordyni postawił rezolucję „antypaństwową“. Źle jest, że administracja prowincjonalna niema pojęcia o celach Związku, zajmującego się obroną interesów bezrolnych i małorolnych i popełnia bezprawia.

POLSKIE TOWARZYSTWO TATRZAŃSKIE urządza uroczyste poświęcenie nowo wybudowanych schronisk turystycznych 16 czerwca br. na Jalu za Osmołodą w dolinie Łomnicy (stacja Broszniów), zaś 19 czerwca br. na Zaroślaku pod Howerlą, najwyższym szczytem Karpat (stacja Worochta). Uczestnicy tych uroczystości wyjeżdżają ze Lwowa 15 czerwca br. o godz. 23'55 do Broszniowa, przyczem dla wcześniej przybyłych do Lwowa turystów nadarza się sposobność zwiedzenia we Lwowie Wystawy Sportowej. Z Broszniowa jadą 16 czerwca br. o 6 godz. rano kolejką wąskotorową do schroniska na Jalu, gdzie poświęcenie schroniska odbędzie się o godz. 11. Część uczestników odbędzie następnie pod przewodnictwem dra Mieczysława Orłowicza trzydniową wycieczkę w Gorgany przez Sywulę, Rafajłową, Douhę, Mały Gorgan, Syniak, Chomiak do Tatarowa. Inni udadzą się koleją z Broszniowa przez Stanisławów do Worochty.

W dniu 19 czerwca br. pociąg nadzwyczajny zawiezie uczestników uroczystości poświęcenia schroniska na Zaroślaku ze Stanisławowa o godz. 4'27 rano do Worochty, skąd odjazd o godz. 8 kolejką wąskotorową do Foroszczenki, wkońcu przejdą 4 km. uroczą leśną drogą do schroniska na Zaroślaku. Później przybywający do Stanisławowa uczestnicy wyjadą ze Stanisławowa o godz. 7'02 rano a kolejką wąskotorową z Worochty o godz. 10'45. Poświęcenie schroniska na Zaroślaku odbędzie się o godz. 3 popołudniu, poczem wspólny obiad. Powrót ze schroniska nastąpi o godz. 6 wieczorem do pociągu, odjeżdżającego z Worochty o godz. 9'47 na Stanisławów.

Ministerstwo komunikacji udzieliło uczestnikom tych uroczystości ulgi przejazdowe na podstawie kart uczestnictwa, wydawanych w schroniskach na Jalu i Zaroślaku, które będą zrealizowane w sposób następujący 1) przejazd pierwotny uczestników do stacji Broszniów odbędzie się za opłatą normalną, 2) przejazd od stacji Broszniów do stacji Worochta z zastosowaniem 33% zniżki, 3) przejazd do Worochty osób, którzy nie brali udziału w poświęceniu schroniska na Jalu za opłatą normalną, 4) przejazdy powrotne uczestników do miejsc zamieszkania czy to z Broszniowa, czy też z Worochty z zastosowaniem 66% zniżki tj. za opłatą pół biletu klasy bezpośrednio niższej. W razie przejazdu pociągiem pośpiesznym pobiera się normalną dopłatę za klasę użytą do przejazdu.

TRAGICZNE SKUTKI NIEDYSKRECJI SZOFERA. Dzienniki warszawskie donoszą: Pan Ignacy K., żyjący z własnych funduszów, udał się wieczorem wraz z żoną na przedstawienie do „Perskiego Oka". W czasie przerwy do p. K. podszedł jakiś mężczyzna, którego żona przedstawiła mężowi, jako przyjaciela z lat dziecinnych. Po kilkunastu minutach rozmowy, podczas której nowy znajomy wywarł na p. K. wrażenie bardzo solidnego człowieka, kapitalista zaproponował żonie, że pozostawi ją w teatrze pod opieką jej przyjaciela, a sam pojedzie załatwić kilka pilnych interesów, poczem uda się do jednej z cukierni na rogu Nowego Świata i Al. Jerozolimskiej, dokąd po skończonem przedstawieniu przyjedzie p. Fania z opiekunem.

Wobec zgody p. K. mąż jej wkrótce teatrzyk opuścił.

Około godz. 12 kapitalista załatwiwszy uprzednio wszystkie interesy, udał się do umówionej cukierni, sądząc, że żona i p. B. już na niego tam czekają, lecz mimo spóźnionej pory nie było ich tam. Pan K. usiadł przy stoliku, cierpliwie oczekując na przybycie p. Fani. Wreszcie około godz. 1 po północy przed cukiernię zajechała taksówka, z której w towarzystwie przyjaciela wysiadła pani K.

Kapitalista spostrzegłszy przybyszów, wybiegł na ulicę. Pan B. właśnie zamierzał uiścić szoferowi należność za jazdę, co widząc mąż p. Fani pospieszył go wyręczyć.

Słuchając wyjaśnień żony co do tak spóźnionego przybycia z powodu przeciągnięcia się przedstawienia p. K. rzucił kierowcy 5 złotych i zamierzał wejść do cukierni, lecz szofer powstrzymał go.

— Panie, należy mi się jeszcze 6 złotych.

— Co? pan chce za przejazd z Marszałkowskiej na Nowy Świat 11 złotych? — zaperzył się p. K.

— Tak, a dwóch godzin czekania przed hotelem to pan nie liczy?

Panu Ignacemu K. krew uderzyła do głowy.

— Co pan mówi? Na kogo pan czekał? — pytał gorączkowo.

— No, na tych państwa.

Pani Fania krzyknęła, a towarzysz jej, zmieszany, poczerwieniał tylko, jak burak.

W tej chwili małżonek, wydawszy chrapliwy okrzyk rzucił się z pięściami na p. B., usiłując przewrócić go na chodnik, lecz napadnięty bronił się z zimną krwią, wzywając przytem przeciwnika do spokoju, ale gdy to nie pomagało, jednem silnem uderzeniem powalił go na ziemię. Pani Fania dostała spazmów.

Wokół „placu boju" zaczęli zbierać się spóźnieni przechodnie i któryś z nich kazał nawet kelnerowi zadzwonić po policję.

Pani B. usłyszawszy to, skłonił się p. Fani oraz jej mężowi, który już zdążył się podnieść z chodnika, wsiadł szybko do taksówki...

Policjant zastał przed cukiernią jedynie poważnionych małżonków.

Epilogiem tej historji będzie zapewne sprawa rozwodowa.

NOWY BURMISTRZ CIESZYNA. W poniedziałek odbyły się wybory burmistrza miasta Cieszyna z powodu śmierci Jana Michejdy. Wybrany został 29 głosami na 35 ks. poseł Londzin, 5 głosów padło na kandydata PPS Macheja, 1 na ks. posła Brzózkę.

MĄŻ NAJMUJE MORDERCĘ SWEJ ŻONY. — W niedzielę ul. Rzgowska w Łodzi była widownią niezwykłego morderstwa. W domu nr. 46 przy tejże ulicy mieści się skład instrumentów muzycznych 36-letniej Amelji Ciszek, która od roku nie żyła z mężem swym 40-letnim Feliksem, ponieważ był on kochankiem niejakiej Wieczorkowskiej, żony właściciela składu win. Wieczorkowska kilkakrotnie uciekała od męża i zamieszkiwała z kochankiem. Mąż szalenie ją kochał i spełniał wszystkie jej zachcianki, byleby tylko doń wróciła. Ostatnio kochankowie kupili sobie młyn pod Łodzią, przy którym zamieszkali. Chcąc pozbyć się żony, Feliks Ciszek, postanowił ją zgładzić przy pomocy wynajętego zbira. Morderstwa podjął się za 1.000 zł. Stefan Starczewski. Zamierzał zamordować Ciszkową we czwartek, ponieważ jednak w sklepie Ciszkowej stale ktoś był, odłożył dokonanie mordu do niedzieli. Tego dnia o godzinie 7 wieczorem udał się do sklepu Ciszkowej i w trakcie rozmowy zadał jej 4 ciosy nożem kuchennym, w tem trzy w okolicę serca i jeden w głowę, następnie rzucił się do ucieczki, jednak natknął się na zdążających do komisarjatu policjantów, którzy widząc uciekającego skrwawionego osobnika usiłowali go zatrzymać. Morderca skoczył na płot ogradzający pusty plac, został jednak ściągnięty i odprowadzony do komisarjatu. W międzyczasie do ciężko rannej Anieli Ciszkowej zawezwano pogotowie, którego lekarz przewiózł ją w stanie beznadziejnym do szpitala, gdzie zmarła. Badany przez policję Starczewski zeznał, że dokonał morderstwa z powodu obiecania mu 1.000 zł., które to pieniądze miał otrzymać od Feliksa Ciszka, w dzień po dokonaniu mordu. Na podstawie tego zeznania policja zarządziła pościg za Feliksem Ciszkiem i Wieczorkowską. Ponieważ morderstwo dokonane zostało z chęci zysku, Starczewski będzie prawdopodobnie sądzony w trybie doraźnym.

Z zagranicy

OBAWY PRZED ZAMACHEM W KOWNIE. Z Kowna donoszą do pism gdańskich, że policja litewska otrzymała poufne informacje o zamierzonym zamachu na poselstwo sowieckie w Kownie. Na podstawie tych wiadomości, odbyło się niezwłocznie posiedzenie Rady ministrów, na którem zarządzono wzmożenie ochrony poselstwa sowieckiego.

MORD POLITYCZNY W ROSJI. Dzienniki berlińskie donoszą, że dnia 10 bm. w pobliżu Moskwy w miejscowości Biza zamordowany został przebywający tam na urlopie członek akademji komunistycznej Włodzimierz Turow, który w r. 1923 był zastępcą przewodniczącego sowieckiej delegacji handlowej w Berlinie.

WĘGIERSKIE BAJKI ZAMACHOWE. „Uj Nemzeck" donosi, że policja aresztowała 3 młodych ludzi, którzy zeznali, iż wysłani zostali przez przebywających w Wiedniu komunistów rosyjskich celem zamordowania zastępcy dyrektora policji budapeszteńskiej dra Hetenyi, na którego głowę wyznaczył rząd moskiewski nagrodę w wysokości 40.000 dolarów.

OMAL NIE KATASTROFA MASARYKA. Ubiegłej nocy w pobliżu mostu Karola na Weltawie w Pradze znalazł się samochód wiozący prezydenta Masaryka w niebezpieczeństwie. Auto prezydenta było bliskie zderzenia się z tramwajem. Dzięki przytomności szofera, który w ostatniej chwili skręcił na chodnik, uniknięto niebezpieczeństwa.

MINISTER PRZEJECHANY PRZEZ TRAMWAJ. Z Monachjum donoszą, że w niedzielę przed południem bawarski minister skarbu dr. Krausneck uległ przy wsiadaniu do tramwaju śmiertelnemu wypadkowi. Potknął się on tak nieszczęśliwie, iż upadł pod koła tramwaju. W ciężkim stanie przewieziono go do szpitala, gdzie po kilku minutach skonał. Lekarze stwierdzili złamanie kręgosłupa.

ZAPROSZENIE CHAMBERLINA DO MOSKWY. Rosyjski ambasador w Berlinie Krestyński wystosował depeszę do Chamberlina i Lewina, w której zaprasza ich do lotu do Moskwy.

Przegląd gospodarczy

GENERAŁ PREZESEM BANKU

Warszawa, 14 czerwca (tel. wł. „Naprzodu"). Dzisiejsze pisma wieczorne donoszą, że na stanowisko prezesa Banku Gospodarstwa Krajowego ma być powołany generał Górecki, pierwszy zastępca szefa administracji armji.

ANKIETA DLA BADANIA KOSZTÓW PRODUKCJI

Warszawa, 14 czerwca (tel. wł. „Naprzodu"). W dniach 11 i 13 bm. odbywały się posiedzenia plenarne Komisji ankietowej dla badania kosztów produkcji. Na posiedzeniach tych ustalono plan badania świadków i rzeczoznawców przez komisję ankietową i jej organy.

Z TARGU WTORKOWEGO W KRAKOWIE

Na wtorkowym targu płacono: mleko zbierane 1 litr 0'25—0'30 zł., mleko niezbierane 1 litr 0'35—0'40 zł., mleko kwaśne 1 litr 0'25—0'30 zł., śmietana słodka 1 litr 0'60—0'70 zł., śmietana kwaśna 1 litr 1'80—2'20 zł., masło zwyczajne 1 kg. 4'60—4'80 zł., masło deserowe 1 kg. 5'60—6'00 zł., ser krowi 1 kg. 1'50—1'60 zł., jaja (kopa) 7'80—8'20 zł., jajko 0'13—0'15 zł.; kury (sztuka) 4'00—8'00 zł., kurczęta (para) 3'00—8'00 zł., kaczki żywe (sztuka) 5'00—6'00 zł., gęsi żywe (sztuka) 5'00—8'00 zł.; jabłka krajowe 1 kg. 3'00—3'40 zł., jabłka stołowe 1 kg. 3'50—4'00 zł., poziomki 1 litr 2'40—2'80 zł., agrest 1 kg. 1'20—1'40 zł., czereśnie 1 kg. 3'00—3'40 zł.; ziemniaki 1 kg. 0'24—0'25 zł., buraki stare 1 kg. 0'80—1'00 zł., buraki nowe (wiązka) 0'60—0'80 zł., marchew stara 1 kg. 0'60—0'70 zł., marchew nowa (wiązka) 0'60—0'70 zł., cebula stara 1 kg. 0'80—0'90 zł., cebula nowa (wiązka) 0'50—0'60 zł., kalarepa nowa (wiązka) 0'50—0'70 zł., czosnek 1 kg. 2'00—2'50 zł., pietruszka 1 kg. 1'20—2'00 zł., pietruszka nowa (wiązka) 0'80—0'90 zł., rzodkiewka (wiązka) 0'15—0'20 zł., szparagi 1 kg. 3'00—4'00 zł., ogórki (sztuka) 0'60—1'50 zł. — Dowóz artykułów mały, ceny przeważnie utrzymane, na targu jarzynowym z nowalji pojawił się groszek cukrowy, cena jego jednak była nadmiernie wygórowaną, **płacono bowiem do 11 zł. za 1 litr groszku łuskanego.**

KURS WALUT ZAGRANICZNYCH

Warszawa, 14 czerwca (PAT). Dolary: 8'91 i pół 8'94, 8'89; Holandja: 358'30, 359'20, 357'40;; Londyn: 43'45, 43'56, 43'34; Nowy Jork: 8'93, 8'95, 8'91; Paryż: 35'04, 35'13, 34'95; Praga: 26'50, 26'56, 26'44; Szwajcarja: 172'02, 172'45, 171'59; Włochy: 45'52, 45'54, 45'40; Wiedeń: 125'80, 126'11, 125'49.

REPERTUAR

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO

Środa: „Maleństwo" (popularne).
Czwartek: „Akropolis".
Piątek: „Proboszcz wśród bogaczy" (popularne).

KINOTEATRY

Bagatela: „Ognia!!" nadto lot Nungessera i Coli.
Nowości: „Znak Zorry" (Douglas Fairbanks).
Promień: „Harold ma pecha" (Harold Lloyd).
Reduta: Lord — maharadża — apasz, dramat w 6 aktach oraz komedja „Pajac" w 6 aktach.
Sztuka: „Jej wysokość tańczy walczyka".
Uciecha: „Kobieta wyzwolona", dramat i „Rozwódka z temperamentem", komedja.
Wanda: „Czarny raj" i „Tajemnica czarnej przełęczy".
Warszawa: „Szermierze z Ravenny".

RADJO

Środa 15 czerwca

Kraków (422 m.). 16.40: Program dla dzieci. 17.15: Transmisja z Warszawy. 18.40: Przerwa, ewentualnie komunikaty. 19.00: Odczyt p. t. „Na Kosowem polu" — wygłosi Dr. V. Frančič, docent Uniw. Jag. 19.30: Odczyt p. t. „Wielkie problemy przyrody" — wygłosi Dr. W. Wilkosz, prof. Uniw. Jag. 20.00: Rozmaitości. 20.30: Transmisja z Warszawy.

Warszawa (1111 m.). 12.00: Komunikat lotniczo-meteorologiczny, komunikaty PAT'a, nadprogram. 15.00: Komunikaty: gospodarczy i lotniczo-meteorologiczny, nadprogram. 15.20: Przerwa. 16.30: Program dla dzieci. „O powstaniu Warszawy". 17.00: Nadprogram, komunikaty. 17.15: Koncert, utwory Edwarda Griega. 18.35: Rozmaitości — wypowie p. Ludwik Lawiński. 18.55: Komunikaty PAT'a. 19.10: Korespondencję bieżąca omówi dr. M. Stępowski. 19.35: Odczyt p. t. „Obraz produkcji rolnej w Polsce" — wygłosi p. Sturm de Strem. 20.00: Komunikat rolniczy. 20.30: Koncert Falla „Rozwódka", operetka w 3 aktach. W przerwie biuletyn „Messager Polonais". 22.00: Komunikaty lotniczo-meteorologiczny, sygnał czasu, nadprogram, komunikaty PAT'a. 22.30—23.30: Muzyka taneczna z restauracji „Rydz".

Podpisanie dekretu o zwołaniu sesji Sejmu na 20 czerwca

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 14 czerwca.

Prasa dzisiejsza zapowiadała rozmowę premjera Piłsudskiego z marszałkiem Ratajem. Do chwili jednak obecnej rozmowa taka nie odbyła się. Przypuszczalnie termin tej rozmowy zostanie ustalony na dzień jutrzejszy, tj. środę.

Dzisiaj o godz. 11.30 przed południem p. prezydent Rzeczypospolitej po powrocie ze Spały do Warszawy podpisał dekret zwołujący nadzwyczajną sesję Izb ustawodawczych na dzień 20 bm.

DEKRET PREZYDENTA RZECZYPOSPOLITEJ

Dzisiaj o godzinie 7'30 wieczorem przybył do gmachu Sejmu szef gabinetu ministra spraw wojskowych ppłk. Beck, który doręczył marszałkowi Ratajowi zarządzenie prezydenta Rzeczypospolitej w sprawie zwołania Sejmu na sesję nadzwyczajną. Zarządzenie to brzmi następująco:

Na podstawie artykułu 25 Konstytucji zwołuję Sejm do miasta stołecznego Warszawy na sesję nadzwyczajną. Termin otwarcia sesji wyznaczam na dzień 20 czerwca 1927 roku.

Warszawa, dnia 14 czerwca 1927 roku.

Prezydent Rzeczypospolitej: I. Mościcki.

Prezes Rady ministrów: J. Piłsudski.

KONWENT SENIORÓW

Dnia 20 bm. odbędzie się posiedzenie Konwentu Senjorów. Sesja sama rozpocznie się dnia 21 bm.

O USTAWY SAMORZĄDOWE

Jutro o godz. 10 rano odbędzie się posiedzenie przedstawicieli stronnictw, które brały udział w opracowywaniu ustaw samorządowych. Chodzi o przeprowadzenie tych ustaw przez ciała ustawodawcze jeszcze w bieżącej sesji.

Po drugiej nocie sowieckiej

INTERWENCJA NORWEGJI

Praga, 14 czerwca (PAT). „Bohemia" donosi w depeszy z Rygi, jakoby rząd sowiecki odrzucić miał interwencję Norwegji w konflikcie z Polską. Sowiety domagać się mają od Polski wydania generałów Bałachowicza i Maksymowicza.

MINISTER ZALESKI O NOCIE

Genewa, 14 czerwca (PAT). Minister Zaleski przyjął wczoraj w sali hotelu „Bergues" dziennikarzy zagranicznych. Odpowiadając na stawiane zapytania, minister udzielił wyczerpujących odpowiedzi. Mówiąc o sytuacji, wytworzonej przez ostatnią notę sowiecką, minister Zaleski oświadczył, że jest przekonany, że nota ta jest podstawą do definitywnego zlikwidowania sytuacji, wytworzonej przez morderstwo. Zapytany o ogólny charakter obecnych stosunków polsko - sowieckich, minister przypomniał, że od dłuższego czasu toczą się rokowania o zawarcie paktu o nieagresji. Rokowania te jednak napotykają na liczne przeszkody, przyczem główną trudnością jest znalezienie formuły, która nie sprzeciwiałaby się przyjętym przez Polskę zobowiązaniom wynikającym z paktu Ligi. Trzeba bowiem pamiętać, że sowiety do Ligi narodów nie należą.

WRAŻENIE W GENEWIE

Genewa, 14 czerwca (PAT). Szwajcarska agencja telegraficzna donosi: Nota rządu sowietów do Polski stanowiła przedmiot ożywionych rozmów w kołach genewskich. Ultymatywny jej charakter wywołał niemiłe wrażenie.

MASOWE WYROKI ŚMIERCI W ROSJI

Moskwa, 14 czerwca (PAT). Sąd w Odessie zasądził 11 osób na śmierć pod zarzutem szpiegostwa na rzecz Rumunji. Trzy osoby zostały zasądzone na więzienie po 10 lat.

Przed rozprawą przeciw zabójcy Wojkowa

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 14 czerwca.

Jutro rozpoczyna się proces Borysa Kowerdy, oskarżonego o zabójstwo posła sowieckiego Wojkowa. Rozprawa odbędzie się w trybie doraźnym. Tryb ten nie przewiduje uczestnictwa powoda cywilnego, z tego też względu w rozprawie nie będą mogli wziąć udziału ani przedstawiciele rządu ZSSR ani pełnomocnik rodziny zabitego. Artykuł 15 bowiem ustawy o sądach doraźnych oświadcza, że powództwo cywilne w postępowaniu doraźnem jest niedopuszczalne. W charakterze świadków wezwano na rozprawę b. pełnomocnika rządu sowieckiego w Londynie Rosenholza i urzędnika poselstwa sowieckiego w Warszawie Grigorowicza, którzy byli obecni przy zabójstwie. Na wniosek obrońców oskarżonego wezwano świadków, którzy mają stwierdzić, że Kowerda był dobrym patrjotą rosyjskim, że obserwował z bliska działalność rządu sowieckiego i był przeciwnikiem ustroju sowieckiego w Rosji. Podczas rozprawy obrona podniesie kwestję przekazania sprawy na drogę postępowania zwykłego.

—ooo—

Sesja Rady Ligi narodów

Genewa, 14 czerwca (PAT). Rada Ligi narodów zastanawiała się na wczorajszem posiedzeniu nad sprawą zmniejszenia liczby zwyczajnych sesyj Rady z 4 na 3 ze względu na trudności, jakie mają ministrowie spraw zagranicznych przy częstem wyjeżdżaniu za granicę kraju. Po dyskusji wobec podniesionych wątpliwości przewodniczący Chamberlain wysunął wniosek, aby kwestja ta przekazana została do rozstrzygnięcia nowej Radzie Ligi narodów, którą wybierze wrześniowe Zgromadzenie Ligi. Wniosek Chamberlaina przyjęty został jednomyślnie. Na poufnem posiedzeniu Rady Ligi postanowiono na wniosek Stresemana zdjąć z porządku dziennego obrad sprawę niemieckiego lotnictwa cywilnego.

OBOK POSIEDZEŃ PUBLICZNYCH KONFERENCJE POUFNE

Gdańsk, 14 czerwca (PAT). „Danziger Neueste Nachrichten" donoszą z Genewy, że ogólne zdziwienie wywołał fakt, że do późnego wieczora nie odbyła się oczekiwana poufna konferencja pomiędzy Chamberlainem, Briandem i Stresemanem. Na zapytanie o przyczyny tej zwłoki odpowiedział, jak donosi dziennik, jeden z kierujących członków delegacji francuskiej, że atmosfera jest za zimna i że Briand wcale nie spieszy się do rozmowy ze Stresemanem. W żadnym jednak wypadku nie będzie można złożyć obecnie oświadczenia w sprawie zmniejszenia liczby francuskich wojsk okupacyjnych w Nadrenji.

Zwycięstwo wojsk rewolucyjnych w Chinach

Londyn, 14 czerwca (PAT). Pisma donoszą z Szangaju, jakoby Czang Kai Szek zajął miasto Kai-Cho i posuwał się w dalszym ciągu wzdłuż wielkiego kanału. Należy się spodziewać, iż w najbliższym czasie wszystkie miasta znajdujące się w zasięgu (?) kanału znajdą się w rękach Czang Kai Szcka. Wedle informacji tychże dzienników Czang Tso Lin wycofuje swe wojska w kierunku Mukdenu.

Londyn, 14 czerwca (PAT). „Times" donosi z Szangaju, iż wojska południowe zajęły Lin-Czeng i Tau-Czuang.

JAPOŃSKA INTERWENCJA POKOJOWA

Pekin, 14 czerwca (PAT). Przybył tu były japoński minister wojny gen. Jamanashi. Obiegają pogłoski, że otrzymał on od japońskiego prezesa ministrów misję podjęcia akcji mającej na celu przywrócenie pokoju w Chinach.

Związki i zgromadzenia

ZEBRANIE ZARZĄDÓW ORGANIZACYJ ZAWODOWYCH odbędzie się w piątek 17 bm. o godz. 7 wieczór w Domu Robotniczym, ul. Dunajewskiego 5 II p. Porządek dzienny: Udział klasy robotniczej w pogrzebie Słowackiego. Obecność wszystkich konieczna. Rada Zawodowa.

POSIEDZENIE OKR KRAKÓW-MIASTO odbędzie się w piątek 17 bm. o 7 wieczór, w Domu Robotniczym przy ul. Dunajewskiego 5 II p. Porządek dzienny: Udział klasy robotniczej w pogrzebie Słowackiego. Obecność wszystkich konieczna.

SEKCJA KOBIET PPS W KRAKOWIE odbędzie posiedzenie dziś we środę o godz. 7 wieczór w Sekretarjacie OKR-u ul. Dunajewskiego 5 II p. Zaprasza się tow. Kozubkową, Wasserbergerową, Rutkiewiczową, Aleksandrowicz, Ziębównę, Januszowa, Ganzwolównę, Szymańską, Bobrowską, Kłapównę, Królikowską, Szewczykównę.

Prezydium OKR Kraków-miasto.

Potrzeby pocztowe Krakowa

KONFERENCJA Z P. MINISTREM MIEDZIŃSKIM

Kraków, 15 czerwca.

Wczoraj o godzinie 5 popołudniu odbyła się w Izbie handlowo-przemysłowej konferencja, w której wziął udział minister poczt i telegrafów Miedziński. Na wstępie wiceprezydent Izby Peroś przedłożył postulaty świata handlowego i przemysłowego, zmierzające do usprawiedliwienia komunikacji pocztowej i telegraficznej. W szczególności domagał się p. Peroś budowy nowego gmachu dyrekcji pocztowej, przyspieszenia budowy nowej centrali telefonicznej, rozbudowania połączeń telefonicznych w ruchu międzymiastowym, przywrócenia urzędu pocztowego na Krowodrzy, powiększenia personalu pocztowego w niektórych miejscowościach, zastosowania motocyklów i rowerów w służbie doręczania ważniejszych przesyłek, dalej rozszerzenia maksymalnej granicy sum przekazowych, przystąpienia do zagranicznego obrotu przekazowego itd. Na życzenie p. ministra, prezes dyrekcji pocztowej dr. Jarszyński udzielił odpowiedzi na te postulaty, poczem minister udzielał ogólnych wyjaśnień odnośnie do stanowiska rządu w kierunku usprawnienia służby pocztowej i telegraficznej w państwie. Minister zaznaczył, że dążeniem jego jest przekształcenie resortu ministerstwa poczt i telegrafów na przedsiębiorstwo, którego dochody w formie nie bezpośredniej lecz pośredniej przyczyniłyby się do ożywienia życia gospodarczego w państwie.

TELEGRAMY

—o—

USTAWA O ROZBUDOWIE MIAST

Warszawa, 14 czerwca (tel. wł. „Naprzodu"). Rozporządzenie wykonawcze do ustawy o rozbudowie miast ukaże się zapewne z końcem bieżącego miesiąca.

ZASIŁEK RZĄDOWY NA KOLONJE LETNIE

Warszawa, 14 czerwca (tel. wł. „Naprzodu"). Ministerstwo pracy i opieki społecznej postanowiło wyasygnować na cele kolonij letnich dla dzieci i młodzieży łączną sumę 156.000 złotych. Kwota ta zostanie przekazana komisarjatowi rządu w Warszawie i szesnastu urzędom wojewódzkim.

DELEGAT WOJSKOWY W MINISTERSTWIE ROLNICTWA

Warszawa, 14 czerwca (tel. wł. „Naprzodu"). Prezes Rady ministrów i minister spraw wojskowych Piłsudski mianował swoim delegatem w ministerstwie rolnictwa do spraw rolnych i wojskowej gospodarki żywnościowej, pułkownika sztabu generalnego Bronisława Pierackiego, naczelnika wydziału wojskowego w ministerstwie spraw wewnętrznych.

ZMIANY W NADZORZE RZĄDU NAD MIASTAMI

Warszawa, 14 czerwca (tel. wł. „Naprzodu"). Według dotychczasowych ustaw, uchwały finansowe samorządów miejskich podlegały zatwierdzeniu ministerstwa spraw wewnętrznych, o ile liczba mieszkańców przekraczała 100.000. Obecnie ogłoszono dekret prezydenta, na mocy którego zatwierdzeniu ministerstwa spraw wewnętrznych podlegają uchwały finansowe tych miast, których ludność przekracza 250.000. Uchwały finansowe innych miast wydzielonych z powiatów podlegają zatwierdzeniu wojewody.

ZŁOTO W RZEKACH NA POLESIU?

Warszawa, 14 czerwca (tel. wł. „Naprzodu"). „Kurjer Czerwony" donosi, że przeprowadzono badania terenów nad rzeką Łan, które mają zawierać pokłady złota. Zbadano 300 hektarów powierzchni. Ustalono podobno, że znajduje się tam złoty piasek, wypłókany przez wodę ze skał kwarcowych, znajdujących się na różnej głębokości pod powierzchnią. Próbki złota, wydobyte z badanych terenów, przewieziono do Warszawy, gdzie są obecnie poddawane analizie chemicznej.

CHAMBERLIN PRZYBĘDZIE DO WARSZAWY

Warszawa, 14 czerwca (tel. wł. „Naprzodu"). Ze sfer urzędowych dowiaduje się Wasz korespondent, że termin przybycia lotnika Chamberlina do Warszawy zostanie definitywnie ustalony po dokonaniu lotu do Wiednia i Pragi. Termin ten ustalony będzie w porozumieniu bądź z posłem polskim w Wiedniu, bądź też w Pradze.

Przegląd społeczny

—o—

ZWIĄZEK PRACOWNIKÓW UMYSŁOWYCH

Zarząd Związku zawodowego pracowników umysłowych (Sławkowska 6) wybrany przez walne zgromadzenie w dniu 28 maja br., ukonstytuował się w sposób następujący: prezes Purman, wiceprezesi Bronisław Schwertner, Jan Masłowski, Władysław Wolakiewicz; sekretarz Maksymiljan Statter; skarbnik Stanisław Wójcik; gospodarz Jerzy Zubrzycki; członkowie: Leon Eisner, Michał Ehrlich, Ignacy Stanisz, Maks. Schlang; zastępcy: Andrzej Orzeł, Wacław Szopski, Czesław Mitana, Edward Rybka, Józef Majer, Marjan Siatka; komisja rewizyjna: Kazimierz Kuliszkiewicz, Tad. Wojnowski, Wład. Rzędziński; sąd związkowy stanowią: dr. B. Nelken, Roman Burg, Salomon Weilner; zastępcy: Bolesław Wyrwicz i Edmund Karaś.

Związek zawodowy pracowników umysłowych wzywa wszystkich członków Związku, którzy złożyli podanie o przydział mieszkań w domu czynszowym Zakładu Pensyjnego, przy alei Słowackiego, jak i tych związkowców, którzy na mieszkania takie reflektują, aby we własnym interesie zarejestrowali się natychmiast w Związku. Termin do dnia 20 bm.

SKANDALICZNE PORZĄDKI W KOPALNI JANINA W LIBIĄŻU

Stosunki w kopalni „Janina" w Libiążu bez przesady mogą być nazwane pańszczyźnianemi. Dnia 8 bm. na dole górnik Antoni Pendra z Libiąża został potłuczony tak ciężko, że go musiano wydobywać z pod opadającego węgla i odnieść na noszach do ambulatorjum. Tam go zbadał felczer a nie lekarz i zamknął go aż do rana. Od godzinę 4 rano leżał aż do 7 zamknięty tak, że żona nie mogła się do niego dostać. Choćby umarł bez pomocy, to nikogo nie obchodzi; nie miał nawet kto podać trochę wody do orzeźwienia. Taka jest pomoc w nagłych wypadkach na tej kopalni. Dozorcy na kopalni nie wiedzą, że mają zbudzić lekarza, a gdy zdarzy się wypadek, to felczer Hodorowski wymawia się, że się mu nie płaci za nocne opatrunki i także nie chce w nocy wstawać. Pan lekarz ordynuje dopiero od 9-tej i potłuczony ciężko w nocy górnik musi czekać aż do 9 na p. lekarza. Możeby pan kierownik raz nauczył tych nieszkolonych dozorców, jak mają z potłuczonymi górnikami postępować, bo tu się tylko uczy dozorcę jak ma górnika pędzić do przedłużania czasu pracy, tak że tu górnik pracuje aż 12 i 15 godzin a nie 8 jak nakazuje ustawa.

Narobiło się tu lizuniów, jak grzybów po deszczu; mają 20% więcej na szychtę za to, że umieją się dobrze podlizywać panu kierownikowi. Nie wiemy, czy Urząd górniczy wie, jak się tu praktykuje ze stróżami. Stróż, który zarabia zaledwie na słoną wodę, ma urlop w tygodniu albo w niedzielę, natomiast lizuń robi w tygodniu 9 dniówek zamiast 6; a ty stróżu siedź w domu jak nie chcesz w niedzielę robić za jedną dniówkę, damy lizunia, a on dostanie stoprocentową podwyżkę, bo nie lizałby się, jakby mu pan Jurasz i pan kierownik nie dali zarobić za to lizanie.

Dnia 22 kwietnia zdarzyło się, że z lokomotywy wpadła gorąca iskra z komina do oka Władysławowi Krzyszkowskiemu i ten udał się do pana dozorcy Mołaty że ma taki wypadek. Mołata mu odmówił, że go nie zapisze; Krzyszkowski nie czekał, bo go oko bardzo bolało i poszedł do lekarza. Ponieważ to było w sobotę, poszedł dopiero w poniedziałek do dozorcy Mołaty wpisać ten wypadek, lecz ten mu odmówił, że już są trzy wypadki przed nim zapisane i że on teraz nie może mu wypadku zapisać. Poszedł więc do pana kierownika i ten mu także odmówił, aż wezwano świadka, że tak się stało. Nie mieli więc wyjścia, wypadek wciągnęli, ale teraz pan dozorca prosi pana kierownika o ukaranie tego robotnika! To jest postępowanie nie dozorców, lecz rosyjskich kozaków.

Robotnicy wszędzie dostają jakie takie podwyżki zarobków a tu się zrywa akordy i obniża płace, jak się już stało od 1 kwietnia. Obcięto z dniówki 5%, w akordzie 3%, a jak się robotnik upomni o słusznie zarobione pieniądze, to mu się mówi: Jak się wam nie podoba, to możecie iść! Już i tak robotnik tu pracuje nie 8 godzin, ale 12 i 15. Robotnicy! taki stan dłużej istnieć nie może, robotnicy muszą stworzyć silną organizację klasową a taką dla robotników w Libiążu jest Centralny Związek Górników. Kto chce aby z potrzebami robotników się liczono ten powinien być członkiem swojego związku i walczyć o lepsze jutro. Samo czekanie i narzekanie nie zmieni stosunków na korzyść robotników, lecz trzeba je sobie zapomocą organizacji od kapitalistów wywalczyć.

Pepesiak.

W KINOTEATRACH

—o—

„UCIECHA": **„Korona kłamstw"** zawiązuje intrygę na aktualnym w obecnym okresie motywie, pojawiania się raz w raz samozwańczych księżniczek i oszustów, pretendujących do obalonych tronów. Scenarjusz bardzo zwięzły wypowiada się zwartym szeregiem jędrnych scen, niepozbawionych niestety kolorytu operetkowego, który w Ameryce może traktuje się jako koloryt egzotyczny; u nas jednak te pseudo-bałkańskie żupany i delije przypominają jedynie Księżniczkę Czardasza lub Maricę. Pola Negri wydobyła z roli maximum sensu i nadała swemu kłamstwu pozory prawdy. Noah Berry w pontyfikalnej szacie hrabiego Mirko czuł się o wiele gorzej, aniżeli w stroju Ryszarda „Lwie serce" lub środowisku „Zakazanej dzielnicy". Niezrównana **Colleen Moore** porwała się na rzecz szaloną: Chaplin zagrał „Gorączkę złota", ja pokażę mojego **„Djabełka"**! Kochany „Djabełku", nie pobiłaś Chaplina, nawet mu nie dorównałaś, ale stworzyłaś rzecz prześliczną i jesteś najmilszem stworzeniem wśród konstelacyj filmowych gwiazdozbiorów!

S. B.

BROSZURA IGNACEGO DASZYŃSKIEGO: „W PIERWSZA ROCZNICE PRZEWROTU MAJOWEGO" do nabycia w administracji „Naprzodu". Cena egz. 1 zł., z przesyłką zł. 1.45.

Rozkład jazdy ważny od 15 maja 1927 r.

Odjazd z Krakowa do	Godz.	Przyjazd do	Godz.	Przyjazd do	Godz.	Przyjazd do	Godz.	Przyjazd do	Godz.	Przyjazd do	Godz.	Przyjazd do	Godz.	Przyjazd do Krakowa
Piotrowic Bielska Cieszyna Żywca Wiednia	P 0 55 4 15 6 55 9·25 14·25 19 10 21·—	Bielska	3·17 7·30 10·16 12·26 17·48 22·16 0 01	Żywca	— 8·29 11·20 14·57 18·48 23·41 ·050	Cieszyna	7·09 9 17 11·44 15·07 19·45 23·58 —	Piotrowic	P 4 12 8·08 11·20 16 — 18 48 P 23·— —	Wiednia	P 11·23 19 30 P 23 20 — — P 6·45 —	Pragi	P 12·45 22·50 P 22·05 5·30 — P 7·35 —	P 1·25 8·42 10 32 15 16 18·55 22 55 Z Bielska 7·20
Katowic Dęblina Łodzi Warszawy Poznania	P* 6 15 P· 6 25 6·45 7 55 10·10 13·30 P 14·15 P 17·35 19 20 P 20 — 20·10 22·05 P 22 41 P· 23 55	Trzebini	1 06 1·09 7·43 8·56 11·09 14 39 14 59 18·49 20·25 20·44 21·14 23 04 P 23·25 0·46	Katowic	2·50 2·50 8 58 — 12·26 10 08 P 16·06 P 19·20 P 21·45 21·45 22·30 P 0·23 P 0·23 2·50	Poznania	— — — — 22·10 — — — P 4·39 P 4·39 P 7 28 P 7·28 — —	Warszawy	P 8 35 — — 18·24 — P 21·13 P 21·18 — 5·35 — 9 05 — P 7·57 P 7·57	Łodzi	7·21 — — 16 30 — — 20·25 — 4 40 — — — [illegible]8 7·21	Dęblina	— — 17·50 17·50 — 2·25 2·25 — 5·50 — 5 50 11·50 — —	SP· 2·12 P 5·53 P 6 08 7·57 P 9 55 P 12·25 16 — 16·45 20 15 P [illegible] — 23 10
Tarnowa Rzeszowa Lwowa Krynicy Rozwadowa Zagórza	P 1·50 P· 2·55 P 6·35 7·40 11 10 11·50 P 12·42 15 35 19.50 20·35 22·45 23·20	Tarnowa	P 3·02 P 4·12 P 7 49 9 39 13·10 13 40 P 13·49 17·32 21·55 22·21 0·28 1·26	Rozwadowa	7·18 — 14·09 14 09 20·25 — 20·25 — 2·37 — — 7·18	Rzeszowa	P 4 34 — 9 12 11·39 15·35 — 15 11 19·33 — 0·30 — 3·42	Lwowa	P 8·— — P 12 40 16 50 21 — — P 18 30 — — 6·— — 9 55	Krynicy	8·40 SP·8·40 13·38 — 19·57 19 57 19·57 — 6·28 6 28 6·28 S·8 40	Zagórza	— — 13 35 — 16·30 — — 0 04 — — 6·37 —	P 0·35 4·45 6·25 7·05 9 — 13·40 15·28 16·55 SP· 17 05 18·35 20 35 P 22 16 SP· 23·45

Odjazd z Krakowa do	Godz.	Przyjazd do	Godz.	Przyjazd do	Godz.	Przyjazd do	Godz.	Przyjazd do	Godz.	Odjazd	Przyjazd	Przyjazd do Krakowa
Suchej Rabki Zakopanego Nowego Sącza	P 2·35 SP* 8 05 8·50 13·30 19 05 23 35	Zakopanego	P 7 25 P 12·40 15 25 20 10 — 6 10	Rabki	S 5·48 S 11·04 13·11 17·49 23 43 3 59	Wadowic	7 25 11 10 11·10 15 58 22·12 2 10	N. Sącza via Suchą	— — 15·45 20·22 S 2·20 6·36	z Płaszowa 8 26 z Krakowa 13·56	do Oświęcimia 10·23 16 10	5·25 6·45 13 55 19·30 SP* 22·30 SP· 23·55

Odjazd z Krakowa do	Godz.	Odjazd Krakowa do	Godz.	Przyjazd do Krakowa	Odjazd z Krakowa do	Godz.	Odjazd z Krakowa	Godz.	Przyjazd do Krakowa
Słotwiny tylko do Bochni	§ 13 15 * 16·20 19·20	(z Grzegórzek) Kocmyrzowa	7·30 13 20 18·10 23·—	7·— 12·50 18·57 21·38	Wieliczki	9·10 13·45 20·20	Niepołomic	— 4·35 4·30	— 8·10 16 30

P pospieszny, SP* od 15 V. do 31 V. 1927 r. i od 10 IX. do 14 V. 1928 r., SP· od 1 VI. do 15 IX. 1927 r. § tylko w soboty. .* w dniach roboczych do Słotwiny. S sezonowy.

Wydawca: **Emil Haecker.** — Redaktor odpowiedzialny: **Marjan Porczak.** — Drukarnia Ludowa w Krakowie, pod zarządem Henryka Schiffa.